Nr. 182. Piątek 8 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z powodu sprawdzonego wybuchu księgosuszu w Łastowcach rossyjskich, miejscowości o cztery kilometry od granicy oddalonej, zaprowadzonym został, wedle postanowienia §. 4 ustawy z r. 1868, przepisany paragrafem 27 powołanej ustawy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu borszczowskiego: Okopy z Kozaczówką, Boryszkowce, Bielowce, Trubczyn, Dźwinogród, Łatkowce, Babince ad Dźwinogród, Wołkowce, Olchowiec, Mielnica, Chudykowce, Iwanie puste, Zalesie, Nowosiółka, Michałówka, Dźwiniaczka, Kudryńce, Zawale, Paniowce zielone. Tudzież wzbroniono odbywanie targów i jarmarków na bydło w Mielnicy i Kudryńcach.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 4 sierpnia 1879.

Z powodu ustania choroby racicznej i pyskowej u nierogacizny, znosi się postanowienie c. k. Namiestnictwa z dnia 4 marca r. 1879 do l 9186, wymagające świadectwa pochodzenia dla nierogacizny tutejszo-krajowego pochodzenia, przy nadaniu takowej do dalszego transportu koleją żelazną. Nierogacizna zaś pochodząca z Rossyi lub Rumunii i nadal podlega postanowieniom tutejszych reskryptów z dnia 23 lipca r. 1878 l. 37603 i 4 listopada roku 1878 l. 55461.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 1 sierpnia 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 sierpnia.

Także i po drugiej stronie Litawy jest na porządku dziennym sprawa ugodowa. Kroacka deputacya regnikolarna nie ograniczyła się w swojem nuncyum do rewizyi finansowej strony ugody, lecz nadto podniosła kwestye prawno polityczne, żąda znacznego rozszerzenia autonomii. Węgierska deputacya, jak się zdaje, pominie milczeniem te kwestye i poprzestanie na rozbiorze sprawy finansowej, która jest także wcale trudną do rozwiązania, bo Kroaci chcieliby kosztem skarbu węgierskiego płacić mniej na wspólne wydatki. Prasa węgierska jednak nie mogła milczeć, lecz wzięła pod rozwagę wszystkie pretensye kroackie i oczywiście skazała je na odrzucenie. Nie można się dziwić, że krytyka prasy węgierskiej wypadła ostro, bo Kroaci są niepoprawni w ciągłem upominaniu się o rewizyę ugody. Gdyby nawet dziś uczyniono zadość wszystkim wymaganiom ich najświeższego nuncyum, rewizya ugody wypłynęłaby mimo to przy najbliższej sposobności.

Jestto sprawa domowa Węgrów. Dotąd umieli oni tak szczęśliwie traktować z Kroatami, że na pozór robili znaczne koncesye, ale ostatecznie nie osłabili węzła zależności Kroacyi. I tym razem podołają Węgrzy zadaniu w ten sam sposób. Kroaci sami nie myślą na seryo o tem, czego żądają, chodzi im tylko o to, aby zawsze pozostawały w zawieszeniu pretensye prawne, aby mieć tytuł do niezadowolenia i dalszego upominania się przy danej sposobności. Pod pewnym względem jednak sprawa ta przestała być domową sprawą Węgier, gdyż dzisiejsi malkontenci wiedeńscy chcą ją wprowadzić w związek z najświeższym zwrotem politycznym w Austryi. Ich zdaniem Kroaci podnoszą pretensye w tej chwili dlatego, że w nowej Radzie państwa żywioł słowiański będzie daleko silniejszy, że Czesi wchodzą na widownię parlamentarną w znaczącej roli. Ztąd wysnuwają dalszy wniosek, że Węgrzy nie mogą dłużej patrzeć tak obojętnie na zmianę stosunków w Austryi, że już dziś w własnym interesie powinni wystąpić w taki sam sposób, jak przed ośmiu laty wystąpili przeciw hr. Hohenwartowi.

Kogo mają obałamucić te wywody, nie wiemy, bo Węgrzy pewnie nie zwrócą na nie uwagi. Wszakżeż niedawno *P. Lloyd* odpowiadając prasie czeskiej wydrwił jej wspaniałomyślne uwiadomienie, że wobec sprawiedliwego ocenienia sprawy czeskiej w Budapeszcie Czesi zapomną o węzłach pokrewieństwa z Słowianami zalitawskimi. Gdyby nawet Czesi wywierać mogli jaki wpływ na Kroatów, to pewnie w tej chwili odradzaliby im wznawiania nieporozumień z Węgrami, aby to nie paraliżowało ich usiłowań. Kroackie pretensye nie są wreszcie nowe i byłyby pewnie postawione nawet w razie świetnego zwycięstwa 112 przy wyborach.

Najświeższe upomnienie prasy wiedeńskiej przypomni zapewne Węgrom sprawę Sasów siedmiogrodzkich, za którymi pobite w ostatnich wyborach stronnictwo wiernokonstytucyjne ujmowało się wtedy tak żarliwie, że rzucało wielką klątwę polityczną na Węgry. Stronnictwo wiernokonstytucyjne było wtedy u szczytu potęgi. Sasi siedmiogrodzcy nie upominali się o wielkie koncesye, lecz tylko bronili swoich instytucyj, *status quo*, a mimo to Węgrzy nie oglądali się na klątwę wiedeńską i postąpili sobie tak, jak im nakazywała *raison d'etat*, nie uznająca zastarzałych przywilejów wobec nowego ustroju politycznego. I jakżeż wobec tego faktu można straszyć Węgrów Czechami, którzy w najlepszym razie tworzyć będą w Radzie państwa co do liczby dopiero drugą z rzędu frakcyę?

Zapewne przestroga wiedeńska będzie tak lekceważona w Budapeszcie jak niedawno lekceważono tam dwuznaczne oświadczenie Czechów co do ich przyszłego stosunku do Słowian zalitawskich.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 5 sierpnia.

△ Przestano tu, jak się zdaje, nawet i marzyć o zagranicznej pożyczce. Nawet *Wakit*, który *in puncto* pożyczki formalnie był sfiksował, i jak tonący brzytwy chwytał się oburącz raz projektu hr. Tocquevilla, to znowu projektu p. Fremy, nawet i on zrzekł się już teraz wszelkiej nadziei, zwłaszcza po stanowczem opuszczeniu Konstantynopola przez p. Fremy, który wywiózł ztąd order Medżydyi II klasy, ale zostawił za to projekt przyprowadzenia unifikacyi monetarnej, przyjęty podobno przez Portę, projekt rzeczywiście cudowny, bo przeprowadzenie go praktyczne ani skarbu nie będzie nic kosztowało, ani populacyi o żadne nie przyprawi straty. Tak przynajmniej zaręcza *Turquie*. Szkoda tylko, że wprowadzenie go w życie rozpocząć się dopiero ma za 3 miesiące. Tymczasem unifikacya monetarna, której nagłą potrzebę uznała finansowa komisya międzynarodowa, odbywa się tu już dzisiaj w sposób bardzo oryginalny i dowcipny.

Do tej pory mieliśmy tu siedmioraki rodzaj pieniędzy: 1) Złote *medżidże*, z podziałami $^1/_2$ i $^1/_4$, nowego bicia za sułtana Abduł Medżida, nominalnej i realnej wartości 100 piastrów. 2) Srebrne *medżidże*, nominalnej i realnej wartości 20 piastrów. Te dwa rodzaje pieniędzy są dziś podstawą całego monetarnego systemu, bo nie ulegają żadnej alteracyi ani deprecyacyi. Idą zaś dalej: 3) *Ałtyłyki*, sześciopiastrówki nominalnej wartości, ale realnej, kruszcowej nie mają nawet 5 piastrów. Bito je po greckiej wojnie oswobodzenia. 4) *Beszliki*, pięciopiastrówki, bite po pierwszej wojnie rossyjskiej i po opłaceniu złotem kosztów wojennych; realnej wartości około dwóch piastrów. Różnica pomiędzy niemi a *ałtylikami* 3%. 5) *Metaliki*, 20to- i 10cio-parówki, tak dalece sfałszowane ogromną przymieszką miedzi, że niewiadomo nawet, jaką im wartość realną naznaczyć. Przyjeto jednak różnicę pomiędzy niemi a *beszlikami* mniej więcej na 3%. 6) Miedziane piastry, 20to- i 30to-parówki. Ten rodzaj monety kursował właści-

---

LISTY PARYSKIE

LIX.

Nareszcie! Emigracya za miasto. Pierwsza wycieczka. Maison Lafitte. Teatr w szopie i Sivori. Fety patronalne. Meudon i oryginalne wyścigi. Jeszcze oryginalniejsze wyścigi w Paryżu. Pani Frezzolini i co z niej pozostało. Kandydaci i kandydatki do posad, których nie ma.

Nareszcie!... Nie miejcie mi za złe łaskawe czytelniczki i mili czytelnicy, że list dzisiejszy rozpoczynam od takiego pospolitego wykrzyknienia, bo kto wie, czy po tylu miesiącach ciągłych skarg na deszcz, błoto i zimno, skarg, które wam już nawet mogły się uprzykrzyć, przeczytawszy kilka ustępów o zabawach na łące, w lasku, nad wodą, a przedewszystkiem za murami Paryża, nie zawołacie tak samo, jak ja?

Tak jest; po dziewięciu miesiącach ponurej, kwaśnej, nudnej jesieni, zabłysło nareszcie słońce i zapewne, żeby dać niezaprzeczony dowód swojej oględnej administracyi, której, jak wiadomo, pierwszą zasadą jest kapitalizowanie funduszów, kiedy nie ma ani sposobności ani środka wydania ich, obdarzyło nas od razu bez żadnego przejścia, trzydziestostopniowym upałem. Czy na długo? Za to nikt z niejaką choćby rękojmią wiarogodności zaręczyć nie może; tem bardziej zatem roztropność każe choćby podwójnie, jeżeli można, korzystać z chwil pogody.

Z pierwszym też uśmiechem jasnego, bezchmurnego, zapomnianej już prawie błękitnej barwy nieba, wasz wierny sługa puścił się nietylko za rogatki, za fortyfikacye, ale nawet po za okręg milowy Paryża, aż do Maison Lafitte. Trudno było oprzeć się pokusie; najprzód Paryż tak w ostatnich dniach był nudny, tak trzeba było być przygotowanym na zmoknięcie, byle tylko wysunąwszy nogę za drzwi mieszkania, że nakoniec doszedł człowiek do wniosku, że jeżeli nie można w żaden sposób obejść się bez zmoknięcia, to niechże przynajmniej rzeczywiście i na dobre pod gołem niebem. A przytem nie szło tu o prostą wycieczkę na wieś, bo w Maisson Lafitte wśród odpustowego jarmarku urządzoną została zabawa na dochód ubogich, a programy inwitacyjne kończyły się zapowiedzią widowiska scenicznego i koncertu sławnego Sivori.

Salą tej uroczystości był olbrzymi namiot; zamiast lóż, balkonów i amfiteatrów były tylko słomą wyplatane krzesła, ale na nich zajęła miejsce taka publiczność, iż można było wyobrazić sobie, że jesteśmy w jakiem kasyno w Trouville, Dieppe albo Monaco, a nie na placu jarmarcznym w Maison Lafitte.

To prawda, że ze wszystkich niby wiejskich osad w pobliżu Paryża Maison Lafitte najbogatszym jest we wszelkiego rodzaju artystów, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków, aktorów, literatów, i — finansistów, milionowych kupców, przemysłowców itp. Obok właściwej starej wsi z nizkiemi, ale porządnemi i ładnemi dworkami, tworzącemi najzawikłańszy labirynt ulic i uliczek, utworzyła się od niejakiego czasu świetna i rozciągła kolonia will, szaletów i małych pałacyków, wszystkich możliwych stylów architektury. Wszystkie te budynki i budyneczki rozsiane są w przestrzeni, która niegdyś stanowiła wspaniały park nadintendenta finansów, sławnego René de Longevil. Stanowią one podwójną linię wzdłuż wielkiej alei przeszło stuletnich dębów, a przy każdym prawie znajduje się porządny kawałek lasku, w którym gromady dziko rozradzających się królików zastępują nieobecne już od dawna jelenie i dziki, a stary zamek, arcydzieło sławnego Mansarta, w należytej odległości od tych lilipuckich pałacyków, stoi poważnie i samotnie na drugim końcu ogromnej łąki, z całą wielkością i dumą swojego wieku, wybornie w całości zakonserwowany, ale opuszczony, niezamieszkany, wpośród tego nowego miasta, co zajęło miejsce jego niegdyś gęsto zarosłych borów, i podobny jest do jakiegoś potężnego monarchy, którego mogą odstąpić niewdzięczni poddani, ale nie potrafią ująć nic z jego majestatu.

Miło choćby zmoknąć na tle takiego krajobrazu; to też pomimo nie dość jeszcze zagwarantowanej pogody, olbrzymi namiot, przeznaczony na miejsce widowiska i koncertu, o drugiej godzinie tak już był zapełniony, że niezmierne mnóstwo ciekawych amatorów przyszło już za późno, chociaż znacznie przed oznaczoną godziną. Nie dość, że niepodobna już było znaleźć ani krzesła, ani choćby brzeżka ławki, ale nawet nie było gdzie stanąć i niemało osób znajdowało się tylko głową w namiocie, wcisnąwszy się w jaki rozpruty ustęp między dwoma płótnami, całą resztę ciała pozostawiając zewnątrz. Po za tym obrębem rozciągały się nieprzerwanemi liniami szeregi karet i koczów, wciskając się w ustępy między jarmarcznemi budami, kramami i szopkami, jakby w czasie jakiego pierwszego przedstawienia przed *Théatre français* albo Wielką Operą, a szlachetne gniadosze, kasztany i taranty z dumą zapewne poglądały na swoje drewniane parodye, kręcące się w licznych karuzelach.

Arystokratyczną zabawę rozpoczął wprawdzie zupełnie demokratyczny Orfeon, to jest miejscowa orkiestra instrumentów dętych, złożona z samych domorosłych artystów, ale instytucya ta, gorliwie od wielu lat popierana w całej Francyi, rozwinęła się już bardzo pomyślnie, dzięki między innemi emulacyi, wywoływanej przez coroczne konkursa w Paryżu i innych większych miastach, gdzie nietylko za dobre wykonanie wyuczonych ustępów, ale nawet za czytanie jak to mówią *prima vista*, to jest odgrywanie zupełnie nieznanych nowych kompozycyj, rozdawane są nagrody, i niejedna taka małomiejska albo i wiejska orkiestra, z chlubą rozwija na swoim sztandarze otrzymane na takich konkursach złote i srebrne medale.

Po tej uwerturze, artystki i artyści teatrów *Varietés*, *Nouveautés* i *Palais Royal* odegrali i odspiewali z powszechnem zadowoleniem kilka scen z komedyj i oper a szczególnie panna Celina Montaland zachwyciła słuchaczy odspiewaniem ślicznego *bollero* z kastanietami, z opery *La Cruche cassée*. Niemałą przyprawą tego widowiska było to, że te artystki w świetnych charakterystycznych kostyumach i artyści w wykwintnej toalecie odgrywali komedyę, której rzecz dzieje się w bogatym salonie paryzkiej arystokracyi, na deskach namiotu zbudowanego dla kadrylów i kankanów wiejskiego balu, z żyrandolami z drutu i łojowych lampek. Była tam niby dekoracya; cztery skrzydła wielkiego parawanu, jakie zwykliśmy widzieć na scenach placu tronowego w czasie jarmarku wielkanocnego na pierniki.

I na takiej to estradzie, Sivori, książę skrzypków, tegoczesny Paganini, nie wahał

wie tylko w Konstantynopolu i jego juryzdykcyjnym obwodzie — i nareszcie 7) *Kaimy*, te nieszczęśliwe papierowe gałgany, które dzięki Bogu pierwsze wyszły z obiegu, a to wskutek takiej deprecyacyi, że w końcu zostały zdemonetyzowane, bo wszelką straciły wartość.

Po ich zniknięciu z kursu wyszły na jaw owe miedziaki, które za czasów kaimowych schowały się były jak pod ziemię, te raz wyszły na jaw dla tego tylko, żeby odegrać rolę kaimów, i takiemu samemu jak oni uledz losowi. W dawniejszych, a jeśli się tak wolno wyrazić: normalnych czasach, płacono za medżidię złotą 106 takich piastrów miedzianych. Teraz, kiedy po usunięciu kaimów waszły znów w obieg jako zdawkowa moneta, uległy w ciągu niespełna 2 miesięcy takiemu obniżeniu, że za medżidię złotą trzeba było płacić 315—320 piastrów miedzianych. To też i one zostały już całkiem zdyskredytowane i zdemonetyzowane. Dziś żebrak na ulicy odwróci się, kiedy mu się pokaże miedziak.

Po usunięciu z obiegu miedzi, przyj dzie teraz kolej na *metaliki*, *beszliki* i *altylyki*, a to dla braku zdawkowej monety w Konstantynopolu. Owych dobrego srebra dwu- i jednopiastrówek, 20 i 10 parówek, należących do drugiego rodzaju kursujących w Turcyi pieniędzy, nigdy nie było dostatecznej ilości, nawet w Konstantynopolu; na prowincyi jeszcze mniej. Tam za zdawkową monetę służyły i jeszcze służą owe najwięcej zalterowane *metaliki*, 20 i 10 parowe. Za to w Konstantynopolu wcale ich prawie za czasów kaimów i miedziaków nie było. A że tu dziś dobra, srebrna, zdawkowa moneta nie wystarcza i to tak dalece nie wystarcza, że u drobniejszych kramarzy, gdzie się najpotrzebniejsze artykuły pożywienia kupują, srebrnej 20 piastrowej *medżidyi* nigdy dla braku drobnych nie zmienisz, a *czereka*, t. j. pięciopiastrówkę nie zawsze, trzeba więc z niemi iść do *sarafa*, zmieniacza pieniędzy, a ten ci da za medżidię 18 piastrów dla braku zdawkowej monety. Dwa piastry więc od 20 na samej zmianie, czyli 10 prc. traci kto? Biedny wyrobnik, dziś bez roboty. Ta ki stan nie może długo potrwać. Trzeba koniecznie pomnożyć w stolicy zdawkową monetę.

W ludwisarni na Top-hane wybito w tym celu, jak wam o tem donosiłem, 20.000 kies czyli 10.000.000 pięcio-parówek miedzianych czy podobno spiżowych, któremi skupywano dawniejsze miedziaki. Gdzież się te pięcio-parówki podziały? W Konstantynopolu nie ma ich w obiegu, ale powysyłano je na prowincye, po poprzedniem oficyalnem ogłoszeniu, że będą miały kurs w całem państwie. Dlaczego rozpoczęto od prowincyj? Dwie temu mogły być przyczyny. Chciano najprzód zapewnić im tam obieg i kurs normalny, nim z niemi w stolicy rozpoczęłaby się może taka sama heca, jak poprzednio z kaimami i ze staremi miedziakami, a potem — i to może główny był powód — zamierzono wykupić niemi owe *metaliki*, *beszliki* i *altylyki* na prowincyach, za pomocą takiej samej manipulacyi, jakiej poprzednio użyto z kaimami i ze stara miedzią w Konstantynopolu, i tym sposobem bez obciążenia skarbu przyjść do unifikacyi monetarnej, zanimby jeszcze projekt p. Fremy wszedł w wykonanie.

Zachodzi tylko pytanie, jakiego przyjęcia dozna ta miedź na prowincyi? Wnoszę z próby, jaką zrobiono w Smyrnie, i z tego, co ją tam spotkało, nie można jej zbyt świetnego wróżyć powodzenia. *Impartial de Smyrne* pisze pod d. 23 lipca, że zawinął tam do Portu włoski statek z sumą 250 tysięcy piastrów miedzianych. Wiadomość o tem zalarmowała ogromnie publiczność. Szefowie korporacyi, których obowiązkiem czuwać nad jej interesem, udali się do municypalności, zastrzegając się przeciw wprowadzeniu tej monety do miasta i to od razu w tak znacznej kwocie, coby wywołać musiało jej deprecyacyę, i wszystkie idące za tem smutne następstwa, jak tego przykładem Konstantynopol. Municypalność nie mogła oczywiście działać wbrew woli i rozporządzeniom rządu, ale żeby wilk był syty i koza cała, upoważniła przyjmowanie miedzianego piastra za połowę wartości, t. j. za dwadzieścia par. Koncesya jednak ta nic nie pomogła. Drobni przekupnie wiktuałów zamknęli swoje kramy. Oblegali je, dobijali się do nich konsumenci klas biedniejszych. W wielu miejscach przychodziło do bójek wcale nie na żarty. Przez ten czas przybywały z Konstantynopola nowe statki z nowemi zapasami takich miedziaków. Smyrna wysyłała je do Magnesyi, do Menemen, do Wurli i do innych pomniejszych miejscowości. Nigdzie ich nie przyjęto; wszędzie siłą oparto się wydebarkowaniu tych miedzianych skarbów.

Jeżeli i w innych miejscowościach tak samo niegościnnego doznały lub doznają przyjęcia, to plan unifikacyi monetarnej nie da się tak gładko przeprowadzić, a kryzis finansowa w Turcyi Bóg wie, kiedy się skończy, czy się skończy, i jak!

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa Juliusza Simona.)

Mowa, którą wygłosił Juliusz Simon podczas uroczystości odkrycia pomnika dla Thiersa, opiewa: „Moi panowie! Pani Thiers polecila mi, abym podziękował młodym dziewczętom, które ofiarowały ten piękny wieniec; komitetowi, który wzniósł pomnik, miastu Nancy, które go tak świetnie odsłania. Założycielowi republiki, oswobodzicielowi kraju wznosicie ten pomnik. Pozwólcie mi jednak powiedzieć, że Francya, gdyby nawet niebiosa były nas uchroniły od nieszczęścia roku 1870, byłaby już dłużną pomnik nieśmiertelnemu autorowi „Historyi rewolucyi". Pan Thiers pracował 30 lat nad tem dziełem. Był on, gdy je rozpoczynał, dla swoich współobywateli a może nawet i dla si bie samego nieznanym młodym człowiekiem; był mężem stanu i najmędrszym i najsławniejszym z naszych mężów stanu, gdy je ukończył. W przyszłości będzie on posiadał tę rzadką sławę, że był historykiem rewolucyi, którą sam ukończył i umocnił. Niema większej szkoły filozofii, polityki i administracyi nad rewolucyę francuską. Popełniła ona wiele błędów, za które trzeba było ciężko pokutować i które powinny być nauką, ale pierwsza postawiła zasady prawa naturalnego, które, dzięki jej wpływowi, stały się dla wszystkich narodów zasadami prawa państwowego. W miejsce nieregularnych i samowolnych instytucyj państwowych, które stwarzały powoli wypadki bez względu na całość i bez wszelkich filozoficznych myśli zasadniczych, w których przywileje przywłaszczał sobie wszędzie stanowisko prawa a przywileje same sprzeciwiały się jedne drugim, w których głoszenie najważniejszych filozoficznych zasad uważane było za bunt i niemoralność, w których wyswobodzony przez prace ostatnich trzech wieków rozum był podobny do człowieka wyniesionego własną pracą, mającego za sobą prawdę, przeciw sobie powagę — postawiła rewolucya rozsądne i sprawiedliwe ustawodawstwo, nową, we wszystkich swoich częściach od szczytu aż do podstawy dobrze uporządkowaną administracyę, opartą tylko na zasadach prawnych a obliczoną jedynie na dobre kierowanie wspólnemi interesami i na utrwalenie wolności, które Thiers nazwał koniecznemi, jakoto bezpieczeństwa obywatelskiego, wolności prasy, wyboru, trybuny dalej obowiązku władzy wykonawczej rządzenia w duchu większości, pochodzącej z wyborów deputowanych. Te zasady zdobyte przez studyum historyi a wypróbowane w praktyce przyświecały Thiersowi przez całe jego życie wśród wszelkich zawikłań. Członek opozycyi za restauracyi drugiego cesarstwa, kierujący minister za Ludwika Filipa, prezydent republiki, zawsze okazuje się on nam jako niezachwiany i namiętny obrońca potrzebnych wolności. Kochał on równie gorąco Francyę, wolność i porządek. Jakkolwiek był genialnym w wynajdywaniu środków zaradczych, uprzejmym i przystępnym w osobistem obejściu i pragnął sławy i władzy, do czego miał prawo, nie umiał jednak, skoro się tylko uczuł dotkniętym w swoich liberalnych, konserwatywnych, patryotycznych przekonaniach, oszczędzać i wahać się; jako minister ustąpił, jako deputowany stawił czoło swojej własnej partyi, jako osobistość publiczna zrezygnował ze swojej popularności i z dumną pogardą zrzucił ją z siebie. Pomiędzy mężami stanu, którzy mnie tu otaczają, nie ma może ani jednego, któryby nie był świadkiem owych strasznych walk przeciw opinii publicznej lub przeciw jakiemu zgromadzeniu publicznemu. Ta stanowczość w szlachetnem i dobrze rozważonem przekonaniu zrobiła z niego męża i wielkiego męża.

I jakiż był tego skutek panowie? Skutek był taki: Pan Thiers jaśniał w całej swojej chwale, jako historyk, mówca i minister, gdy trzecie cesarstwo przemocą wygnało go z kraju; po kilku latach wrócił, a paryscy wyborcy wysłali go natychmiast do ciała ustawodawczego. Znajdował on się tam wśród kilkunastu republikanów, którzy po największej części walczyli przeciw niemu a później uznali go za swojego przewódcę. Przy pierwszej zapowiedzi katastrofy walczył, aby odwrócić wojnę, nie sam, jak powiedziano, ale na naszem czele z niezrównaną odwagą i energią. Cesarstwo nie słuchało go, upadek dokonywa się. Do kogo udaje się cesarstwo w tej największej potrzebie? Do pana Thiersa. Rewolucya wybucha. Francya obalona, ale zawsze jeszcze pasująca się z energią nie bez sławy, potrzebuje rzecznika wobec Europy. Komuż przeznaczono tę straszną rolę? Panu Thiersowi. W Bordeaux zbiera się zgromadzenie, w którem wszystkie partye stoją pod bronią, nie znając jeszcze wzajemnego stosunku sił swoich. Komu oddano najwyższą godność? Panu Thiersowi. W Wersalu musiał stoczyć trzy walki, straszną walkę przeciw komunie, długą której przebiegu i grozy nie można dziś jeszcze opowiadać, przeciw nieprzyjacielowi kraju, trzecią wreszcie przeciw zgromadzeniu narodowemu. Tak jest, przeciw zgromadzeniu, które go z początku wyniosło na najwyższe stanowisko i ubóstwiało go, które, konserwatywne jak on, liberalne jak on, patryotyczne jak on, nie znało jednak grozy niebezpieczeństw i trudności walki, które rozpadało się na partye a rewolucyę mieszało z terroryzmem i komuną, religijne przekonania przemocą narzucić chciało, utworzenie republiki za największe niebezpieczeństwo uważało, i mimo a może z powodu swojego politycznego doświadczenia bez przestanku mięszało się w rokowania z zagranicą i wszelkiego rodzaju drobnostki wewnętrznej administracyi. Pan Thiers wszystkiemu temu stawił czoło! Stworzył (inaczej nie można powiedzieć) armię, finanse, administracyę, stłumił powstanie, uśmierzył powtarzające się bez przestanku wybuchy gniewu u zwycięzcy, podpisał traktat pokojowy, przeprowadził ogromną pożyczkę, przyspieszył o lat kilka chwilę wyswobodzenia kraju, zmusił kilkakrotnie Izbę do głosowania przeciw własnemu zapatrywaniu, lub nawet, co dotąd było bezprzykładnem, do cofnięcia swojej uchwały. Gdy ustąpił 24 maja, Francya była panią swojego terytoryum a republika ugruntowaną przez wotum nieprzyjaciół republiki. W ostatnich latach żywota swojego używał sławy swojej i dzieła swojego. Jeszcze po ustąpieniu swojem był naszym przewódcą i nadzieją naszą. Od koalicyi partyj monarchicznych aż do 16 maja używały władze ustawodawcza i wykonawcza wszystkich środków, jakiemi rozporządza rząd, aby obalić wzniesioną przez niego budowę; przypatrywał on się temu sojuszowi i jego zabiegom nie bez wewnętrznego wzruszenia, ale bez obawy. Powiedział on, że republika nie potrzebuje się niczego obawiać ze strony swoich nieprzyjaciół, że jedynie przez własne błędy upaśćby mogła. Podczas tej walki udawano się do niego po hasło i wracano zawsze z otuchą i spokojem. Podobnie jak upadek drugiej republiki i upadek drugiego cesarstwa, tak samo przepowiedział on zwycięztwo trzeciej republiki. Bóg, powszechne prawo wyborcze i mądrość parlamentu przyznały mu słuszność.

Tak! Francya jest wyswobodzoną, ocalona; jest ukonstytuowaną. Jest, i to na zawsze w posiadaniu powszechnego prawa wyborczego, rządu republikańskiego, wolności myślenia, nauczania i pisania. Republika wyszła już z peryodu walki, w którym chodziło o pokonanie nieprzyjaciela, aby wejść w peryod dzierżenia władzy, w którym idzie o uspokojenie tych nieprzyjaciół i przytulenia ich do swojego łona Rewolucya z 1789 znalazła swoją ostateczną formę a tą formą jest konserwatywna i liberalna republika, taka, jakiej pragnął i stworzył ten, którego obraz stoi tu przed wami!"

---

się, dla zapewnienia większego dochodu dla ubogich, rzucić kwiaty świetnych melodyj. Zaczął od czarującej fantazyi z *Trovatore*, a jego smyczek zastąpił słuchaczom cały personal, występujący w ślicznych ustępach tej ulubionej opery. Skrzypce jego i błagały i płakały i rozpływały się miłością i śpiewały hymn radości, i znowu szeptały jakby półgłosem tajemne zwierzenia i nadzieje, a publiczność przechodziła za głosem mistrza przez te wszystkie uczucia. Zagrał potem *Karnawał wenecki* i w tej chwili deszcz lunął z całą gwałtownością. Wicher miotał strumienie wody na płótno namiotu, szamotał nim, rwał, wstrząsał słupy i belki, niejednemu przypomniał się, albo przynajmniej wyobrażał huragan na okręcie wśród rozszalałego oceanu. I wśród tej burzy Sivori, ze swoją długą, bladą twarzą, wykonywał swój koncert. Było to coś fantastycznego, przypominającego jakąś scenę z czarodziejskich powieści Hofmanna.

Była to ostatnia, na jakiś czas przynajmniej, burza. Nazajutrz i aż do dziś, bez przerwy, ani jednej kropli deszczu. Słońce jakby dyamentami wysadzane, upał od 24 do 40 stopni. Na ulicach Paryża jak wymiótł; wszystko co najmniej na polach Elizejskich, w lasku Bulońskim, w ogrodzie aklimatyzacyjnym, a co śmielsi, to za rogatkami, bo to *par excellence* pora zabaw, tak zwanych *fetes patronales*. W zwykłych latach odbywają się one kolejno w różnych poblizkich stolicy gminach i to trwa już od początku kwietnia aż do jesieni. W tym roku ci wszyscy hecarze, kuglarze, herkulesy, przedsiębiorcy karuzeli, budkowicze, obrzymki, *femmes à barbe*, jasnowidzące, panoramy, loteryjki i kataryńki, przez tak długi czas skazane na przymusowe *far niente*, sypnęli się razem na wszystkie strony, do koła Paryża, i codziennie dzienniki powtarzają długie spisy uroczystości w całym kilkumilowym obwodzie stolicy, a omnibusy, statki parowe, koleje żelazne i tramwaje nie mogą nastarczyć chciwym wszystkich rozkoszy Paryżanom, którzy już nieledwie zwątpili, że kiedykolwiek znajdą sposobność nałykania się zamiejskiego kurzu.

Dalej więc na „kampanię!!!" (*Notabene* nie znaczy to: na wojnę, tylko na wieś.) Trudność tylko w wyborze, gdzie pójść, bo wszędzie pociągają różne wabiki, chociaż rzeczywiście wszędzie jedno i to samo, a co gorsza, to samo co przeszłego, zaprzeszłego i niejednego jeszcze dawniejszego roku. W Enghien czy w Asnières, w Clichy czy w Montmorency, w Romanville czy w Allert. w Charenton w Vesinet — wszędzie to samo. Zwykle też kwestya wyboru miejsca rozstrzygnaną bywa uwzględnieniem łatwej komunikacyi i bliskości tej lub owej wioski, i ja już prawie gotów byłem w zeszłą niedzielę puścić się o kwadrans drogi od domu, do Neuilly albo Levallois-Perret, gdyby mi nie był wpadł w rękę dziennik, zapowiadający wyjątkową, nadzwyczajną uroczystość w Meudon. Ładna to, niezbyt daleka od Paryża okolica, a pamiętna jako miejsce pobytu sławnego Rabelais'a. Jakoż i tym razem mieszkańcy Meudon nie zapomnieli, że są potomkami dawnych parafian niewyczerpanego w wesołych opowieściach *Alcoforbasa*, i dla uświetnienia swojej patronalnej fety postanowili urządzić nadzwyczajne, niepraktykowane wyścigi. W tym celu rozesłali na wszystkie strony świata i różnych innych miejscowości uprzejmą odezwę do wszystkich osłów, oślic i ośląt wszelkiego wieku i płci, wszelkiej barwy, wszelkich ras i wszelkich opinij bez różnicy, prosząc aby bądź pojedynczo, bądź rodzinami lub gromadami, przybyli w dniu 27 lipca w południe na plac ratuszowy w Meudon, aby tam wylegitymować się co do swoich osobistości przed właściwą władzą i zostać przypuszczonemi do konkursu, którego nagrody stanowić będą smaczne, świeże i obfite wiktuały z świata roślinnego.

Pomimo całej uprzejmości zaproszenia i powabu przeznaczonej nagrody dla zwycięzców, bardzo mało konkurentów stawiło się przed ratuszem w Meudon. Ktoś złośliwy chciał insynuować, że w obecnej epoce obowiązkowego, świeckiego i polityczno-republikańskiego wychowania, nie każdy rad się przyznać, że jest osłem, ale to przypuszczenie jest równie ubliżającem poczciwej rasie długouchów jak bezzasadnem. Jedyną przyczyną nielicznego stawienia się konkurentów była ta okoliczność, że jazda na tych łagodnych rosynantach jest najulubieńszą zabawą niewybrednych Amazonek średniej i niższej klasy paryskiego mieszczaństwa, właściciele ich zatem mogli być zupełnie pewni, że więcej z niemi zarobią, każdy w miejscu swego pobytu, niż wysyłając ich do Meudon, tem bardziej, że przy takim rodzaju wyścigów, jakie miały być urządzone w tem miasteczku, nie można było nawet liczyć na ten rodzaj widzów, który przy eleganckich konnych wyścigach daje pole do zyskownych często, choć rzadko kiedy rzetelnych zakładów. Według wszelkiego zatem podobieństwa, właściciele kłapouchów nie radzili się ich żądzy sławy, a może nawet nie zakomunikowali im uprzejmych zaproszeń do wystąpienia na polu popisów.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan.

(Wiadomości z Rossyi).

Korespondent *Wiener Abendpost* pisze z Petersburga pod dniem 2 b. m.: „Dzienniki przesadzają ogromnie w doniesieniach o pożarach w Rossyi. Wczoraj pojawił się w dzienniku urzędowym okólnik ministra spraw wewnętrznych, prostujący doniesienia o pożarze w Niżnym-Nowogrodzie, według których 17 osób miało utracić życie a prócz tego miano znaleźć 4 zwęglone szczątki ludzkie. Przy ściślejszem dochodzeniu pokazało się, że dwaj lekkomyślni telegrafiści przemienili ze swawoli słowo *ussiblieno* t. j. „uszkodzono" na słowo *ubito* t. j. zabito, a cyfrę 2 na 4. Przy tym pożarze zginęły tedy tylko 2 osoby a 17 osób odniosło uszkodzenia na ciele. Minister daje tym dwom telegrafistom, którzy z umysłu przekręcili słowa i cyfry, surową naganę i napomina zarząd telegrafów, ażeby z większą oględnością sprawował swą funkcyę. Ale także doniesienia o pożarze w Kremlu moskiewskim były zanadto przesadzone. Mały domek, zwany „pałacykiem" tylko dla tego, ponieważ Zofia Aleksejewna, siostra Piotra wielkiego, kazała w nim urządzić teatr na przedstawienia niemieckie, jest zamieszkały tylko przez popa i służącego. Pożar w tym domku wybuchł w skutek nieostrożności i nie był podłożony z umysłu, jak to donoszono. Pożar w Niżnym Nowogrodzie przeraził niezmiernie kupców, którzy przybyli tam na jarmark. Wielu z nich bało się w pierwszych dniach jarmarku otworzyć swe budy. Po przybyciu 28 lipca generał-gubernatora jarmarkowego, hr. Ignatiewa, który zamieszkał w jarmarcznem zabudowaniu administracyjnem, urządzonem przed wybuchem wojny bardzo wspaniale dla ks. Edinburgskiego, uspokoiły się umysły, zaufanie wróciło i jarmark jest w pełnym toku. Policyę jarmarczną wzmocniono 60 policyanta-

mi miejskimi i 100 żołnierzami, uzbrojonymi w pałasze i rewolwery; każdy z nich ma na piersi tabliczkę z numerem. Do tego dodać należy jeszcze kozaków z 13 pułku orenburgskiego; w mieście jest już jedna *sotnia* tych kozaków. Prezydent komitetu jarmarcznego Mosznin, otrzymał od ministra spraw wewnętrznych 10.000 rubli na wzmocnienie straży pożarowej. Kupcy zagraniczni stoją pod kontrolą policyjną, tak, że na razie nietylko publiczność miejscowa i zamiejscowa, ale także i wszelkie zapasy towarowe są zabezpieczone.

Oczekują tu demonstracyi na rzecz sybirskiej drogi żelaznej, która dla Uralu i dla całej Syberyi jest istotnie kwestyą najżywotniejszą. Od 14 lat pracował zasłużony generał-major Bogdanowicz nad planami i kosztorysami tej drogi żelaznej. Ta kolej połączyłaby nietylko targowisko światowe, Niżny-Nowogrod, z Azyą, ale także znakomite targowiska-Irbit w Uralu i Tiumen na Syberyi z Europą. Wszystkie trzy miejscowości obracają rocznie towarem na 300 milionów rubli.

Dochodzenia wykazały, że właściwi naczelnicy nihilizmu są już prawie wszyscy pod kluczem. Niedawno uwięziono także szlachcica, Leona Mirskiego, który strzelał do generała Drentelena. Uwięziono go w Taganrogu, gdzie bawił pod fałszywem nazwiskiem Pletnewa. W kilka dni później starali się przyjaciele jego uwolnić go z więzienia. Uderzyli kamieniami na straż ustawioną przed więzieniem. Ale po pierwszym strzale pierzchli napastnicy. Mirski zostanie odwieziony do Petersburga. Dziwnem zjawiskiem pomiędzy nihilistami są zamożne córki znakomitych osobistości, których ojcowie już nie żyją. I tak n. p. mamy tu 30 letnią pannę Armfeld, córkę rzeczywistego radcy stanu, która na cele nihilistyczne dała 9.000 rubli; dalej mamy 41 letnią pannę Löschern de Herzfeld, córkę generał majora. Obie były już dawniej uwięzione i zasądzone; ale wstawiły się za niemi osobistości wpływowe, bo niepodobna było pojąć, jak takie damy mogły rzucać się w wir nihilistycznego sprzysiężenia w towarzystwie najrozmaitszych ciemnych egzystencyj. Panna Löschern de Herzfeld, już skazana, wyrobiła sobie tylko tyle, że wykonanie wyroku odłożono na trzy lata. Miała tedy widoki, że przy dobrem zachowaniu się w tym czasie, zostanie całkiem ułaskawioną. Tymczasem w kilka dni później uciekła z Petersburga, gdzie stała pod dozorem policyjnym i przyłączyła się do nihilistów kijowskich.

(Z Bułgaryi).

Z Sofii pisze 29 z. m. sprawozdawca *Polit. Corresp*: „Chociaż brak bezpieczeństwa publicznego panujący w gubernii warneńskiej i tirnowskiej, nie jest ani rzeczą całkiem nową, ani też nie ma wielkiego znaczenia, mimo to uznał minister spraw wewnętrznych, Burmow, za rzecz stosowną, zaproponować księciu zaprowadzenie stanu oblężenia w Razgradzie, Uesküb, Osman-Bazarze i Eski Dżumie. Ale ks. Aleksander nie chciał przystać na tę propozycyę. Że kilka większych tureckich band hajduckich w okręgach wspomnianych zagraża bezpieczeństwu publicznemu, jest faktem dość niemiłym, który nie powinien być cierpianym, ale należało także zastanowić się nad kwestyą, czy taki środek byłby odpowiednim. Czyż bowiem takie zarządzenie w chwili wymarszu wojsk rossyjskich z księstwa nie dałoby Europie bardzo wiele do myślenia? Czyż w tym nadzwyczajnym środku nie upatrywałyby niebułgarskie żywioły kraju dowodu słabości rządu, którą, gdyby nawet rzeczywiście istniała, należałoby w pierwszych miesiącach narodowego rządu ukrywać jak najstaranniej? Nad temi kwestyami zastanawiała się rada ministrów na dwóch posiedzeniach, a zbadawszy wszelkie okoliczności przemawiające tak za jak i przeciw stanowi oblężenia, przyjęła wniosek ministra spraw wewnętrznych, Burmowa. Równocześnie uchwalono pouczyć tak opinię publiczną w kraju, jako też reprezentantów mocarstw zagranicznych o istotnym celu i rzeczywistem znaczeniu tego środka nadzwyczajnego. W tym celu polecił książę swojemu ministrowi spraw zagranicznych, Bałabanowi, wystosować do Porty i do mocarstw zagranicznych okólnik tej treści, że zaprowadzony stan oblężenia jest czysto-policyjnem zarządzeniem i nie ma żadnego politycznego znaczenia. Zaś minister spraw wewnętrznych pouczył okólnikiem prezydyalnym wszystkich okręgowych naczelników, że w interesie komunikacyi i handlu uznał rząd książęcy za rzecz potrzebną zaprowadzić w kilku okręgach stan wyjątkowy i że rząd ma nadzieję, przy pomocy samej ludności sprowadzić napowrót jak najrychlej stan normalny. Można więc przypuszczać, że to zarządzenie przykre a w miesiącach miodowych nowego rządu podwójnie niemiłe, nie da powodu do zaniepokojenia ani kraju ani zagranicy. Książę, jak to już dawniej wspomniałem, lubi jasne sytuacye. O tem usposobieniu księcia mieli sposobność przekonać się ponownie pp. Geszow i dr. Jankołów przysłani przez swych rodaków ze wschodniej Rumelii. Ani w konaku księcia, ani w biurach ministra spraw zagranicznych nie usłyszeli innej rady, jak tylko tę, ażeby spokojnie wrócili do Filipopola i dołożyli wszelkich starań, iżby ludność aut nomicznej prowincyi przyjęła bez namysłu sytuacyę stworzoną przez traktat berliński i pilną pracą tudzież spokojnem zachowaniem się zapewniła sobie dobrodziejstwa właśnie zawartego pokoju. Pewna osobistość wtajemniczona dokładnie w polityczne zasady księcia, tak się wyraziła do delegatów: „Rossya nie mogła utrzymać w mocy traktatu sanstefańskiego. Wszystkie mocarstwa zgodziły się na to, że nie może i nie powinna powstać jedna wielka Bułgarya. Car musiał podpisać akt kongresu berlińskiego a Bułgarzy nie mogą nawet marzyć o zniweczeniu woli całej Europy. Bułgarya jest teraz małym krajem i musi nim zostać, dopóki mocarstwa nie zmienią w tej mierze swej uchwały. Kiedy nastąpi ta chwila przez nas wszystkich pożądana? tego nikt teraz przewidzieć nie może; być może, że od tego momentu dzieli nas czas bardzo krótki, ale być także może, że upłynie jeszcze niejedna dziesiątka lat. Czas ten musimy zapełnić poważną pracą, któraby podniosła wszystkie nasze siły i zdolności. Negacya rzeczywistych stosunków mogłaby pociągnąć za sobą tylko najzgubniejsze skutki. Na każdy wypadek nieprzyczyniłoby się to do zjednoczenia narodu, lecz przeciwnie, zakwestyonowałoby zjednoczenie.“ Delegaci nie mogli zaprzeczyć trafności tych poglądów i przyrzekli działać w tym duchu. Ministrowie wojny, Parenzowi, polecono wypracować dla milicyi szczegółowy statut organizacyjny, oparty na konstytucyi wojskowej. Chodzi o zmniejszenie liczby czynnej milicyi bez osłabienia siły zbrojnej. Mamy tu więc do czynienia przedewszystkiem z kwestyą finansową; budżet wojskowy musi być zniżony, ażeby inne potrzeby państwa mogły być zaspokojone. Zresztą w tych dniach ma być mianowaną specyalna komisya, która wypracuje budżet, celem przedłożenia go skupczyznie zwołanej na październik. Wszystkie ministerstwa będą reprezentowane w tej komisyi. W tych dniach nastąpi nominacya bułgarskich reprezentantów dla Bukaresztu i Belgradu. Nie wiadomo dotychczas, czy Bułgarya będzie oficyalnie reprezentowaną na wielkich dworach. Kwestya ta nie stoi jeszcze na porządku dziennym.

O najnowszym stanie tureckiego powstania dowiaduję się tylko tyle, że wielkie bandy hajduków skryły się w nieprzystępnych górach Deli-Osman. Dla oczyszczenia tych gór z rozbójników wysłano oddziały milicyi z Ruszczuka, Sistowy, Widdynia, Sofii, Tirnowy, Warny i Plewny. Tym oddziałom dodano kilka bateryj dział. W pobliżu gór Deli-Orman miano już stoczyć kilka potyczek, ale sukcesy milicyi bułgarskiej są dotychczas nieznane, bo dzienniki miejscowe nic o tem nie wspominają. Według pogłosek nosi się tutejszy rząd z zamiarem otoczenia gór Deli Osman wojskiem i wygłodzenia tym sposobem rozbójników. Rozruchy w okręgu Sylistryi, już ustały. Natomiast jeszcze długo gospodarować będą bandy w okręgach Kustendzil i Ichtiman, albowiem okręgi te leżą blisko granicy Macedonii i powstańcy otrzymują ztamtąd znaczne posiłki, zwłaszcza od Arnautów, którzy są zamiłowani w rzemiośle zbójeckiem.“

KRONIKA

† **Józef Leschenar**. Dziś odbędzie się pogrzeb Józefa Leschenara, dyrektora telegrafów galicyjskich, który po długiej chorobie zmarł pozawczoraj we Lwowie.

(*m*) **Kościoł Panny Maryi Śnieżnej** we Lwowie, którego strop groził zawaleniem, został w tym roku zrestaurowany. Budowa ukończoną została w tych dniach a w niedzielę kościoł oddany zostanie parafianom do użytku. Nowy strop i ściany wewnątrz świątyni muszą być jeszcze stosownie pomalowane, co nastąpi prawdopodobnie w roku przyszłym, gdy nowe mury wyschną.

(*m*) **Budowa kolei konnej** we Lwowie rozpoczęła się w tym tygodniu na ulicy dotąd bezimiennej, prowadzącej z ulicy Gródeckiej w kierunku ulicy Janowskiej. Progi i podkładki pod szyny są z wybornego materyału dębowego. Przy tej nowej ulicy buduje Towarzystwa kolejowe obszerne stajnie i wozownie i dlatego to prowadzi szyny w tym kierunku. Z powodu budowy Tramwayu buduje miasto, jak wiadomo, kanał wzdłuż ulicy Gródeckiej. Budowa postąpiła już bardzo znacznie naprzód. Kanał nowy zbudowany według najnowszego systemu, w kształcie jaja jest już zasklepiony i zasypany do wysokości właśnie tej ulicy, w której Towarzystwo tramway'owe kładzie szyny. Bez przeszkody może tedy Towarzystwo w kierunku miasta układać tory żelazne.

* **Tej nocy** okradziono sklep korzenny p. J. Kremera pod l. 25 przy ulicy Halickiej. Złodziej dobył się z podwórza zamkniętej kamienicy do sklepu, oderwawszy zamek od drzwi, i zabrał z szuflady sklepowej sześć cwancygierów, dwie monety srebrne, parę łyżek, nożów i widelców srebrnych znaczonych literami M. K

* **W stawie Kamińskiego** przedwczoraj po południu omal nie utopił się dwudziestoletni syn p. R., c. k. oficyała Namiestnictwa. Z grona kąpiących się osób pospieszyli tonącemu na pomoc pp. Wallek, zecer, i Bazyli Jaworski, urzędnik finansowy. Dobytego z wody przywrócono wkrótce do życia. Właściciel stawu otrzymał od c. k. policyi polecenie, ażeby postarał się o kąpielowego nadzorcę, dobrego pływaka. Nadto winien właściciel zakładu poumieszczać stosowne znaki ostrzegające publiczność przed niebezpiecznemi głębiami.

⁂ **W kopalni węgla** w Dąbrowej, w powiecie chrzanowskim, będącej własnością gwarectwa jaworznickiego i od roku niewyzyskiwanej, woda zaskórna, która po zaniechaniu robót w podziemiach podchodziła do szybów, w skutek ulewnych deszczów w ostatnich czasach tak gwałtownie wezbrała, że d. 28 lipca z jednej wśród lasu położonej stolni wydobyła się ze znaczną siłą na wierz i zalała część lasu bez uszkodzenia jednak drzew i sąsiednich pól piaszczystych. Obecnie woda ta sprowadzona rowem do rzeki Przemszy, odpływa spokojnie i nie zagraża okolicznym domostwom, otwór stolni zaś otoczono baryerą dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom. W samej wsi Dąbrowej popękały ściany murowanego domu jednego z gospodarzy, a to dlatego, że część tego domu zbudowana jest przy drodze gminnej, pod którą prowadzony jest uskok, czyli przecięcie podziemne kopalni. Właściciel musiał się wyprowadzić z tego domu. Dalej w ogrodzie innego gospodarza znaleziono dużą jamę, półtrzecia metra głęboką, koło szybu wyprawionego. Szyb ten miał wspomniony gospodarz za umówione wynagrodzenie zasypać, nie uczynił tego jednak, ponieważ złakomiwszy się na drzewo zdjął wyprawe drewnianą na półtrzecia metra z góry, poczem ulewne deszcze mocno wymuliły ten otwór. Teraz znowu szyb ten należycie został wyprawiony. Wysłano też inżyniera górniczego dla zbadania szkód, jakie w gminie Dąbrowej nagłem tem wydobyciem się wody z kopalń zrządzone zostały, oraz dla zapobieżenia dalszym następstwom.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 7 sierpnia opiewa: Najniższy stan barometru 750 mm. w północnej Szkocyi; najwyższy 765 w południowej Francyi. W Austryi i we Włoszech 760 mm. Przeważnie panuje wiatr zachodni. Tu i owdzie deszcze. Niebo zachmurzone stale od zachodu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Pradze poseł na sejm czeski, jeden z przywódzców niemieckich w Czechach, dziekan kapituły i radca szkolny Maresch; w Monachinm konserwator tamtejszego obserwatoryum astronomicznego, profesor dr. Lamont; w Paryżu znakomity znawca sztuki i archeologii Edward Koloff, rodem Meklemburczyk, lecz naturalizowany we Francyi.

— **Pogrzeb** ś. p. Kaz. Wład. Wójcickiego odbył się we wtorek w Warszawie przy wielkim udziale publiczności. Przed trumną niesiono wieńce od prasy warszawskiej, od redakcyi *Bibl. Warsz.* i od redakcyi *Kłosów*. Nad zwłokami przemawiał w kościele Swiętokrzyskim ksiądz Franciszek Krupiński, a na cmentarzu pp. Antoni Pietkiewicz (Pług) i profesor Roszkowski.

— **O wyprawie polarnej** szwedzkiego uczonego Nordenskjölda otrzymał wiadomość sztokholmski dziennik *Aftonbladet*. Według wiadomości tej Nordenskjöld przebył szczęśliwie cieśninę Behringa, w której okręt ekspedycyjny przez wiele miesięcy uwięziony był przez lodowce.

— **Z Szegedynu** donoszą korespondenci dzienników peszteńskich: Tej jesieni zajmą z władz tutejszych swoje zrestaurowane lokalności sąd apelacyjny i prokuratorya, a zarazem przeniesieni będą więźniowie napowrót do oczyszczonego już z wody zakładu kary. Dyrekcya skarbu jednak pozostanie zapewne aż do przyszłego roku w Kikindzie. Według urzędowego wykazu pochowano na obszarze torontalskim 512 mieszkańców Szegedynu, z których 126 utonęło, pięć zmarzło, a reszta uległa rozmaitym chorobom.

— **Samobójstwo**. W Hall odebrał sobie życie kontrolor salinarny Payer sprzeniewierzywszy 7000 zł. W mieszkaniu jego znaleziono mnóstwo ryskontów loteryjnych. Payer pozostawił rodzinę.

— **Wybuch**. W Durango w Hiszpanii d. 2 b. m. wyleciała w powietrze fabryka prochu, przyczem 14 osób utraciło życie. Tegoż samego dnia nastąpił wybuch w fabryce dynamitu pod St. Lambrecht, w Styryi, przyczem jeden z robotników zginął na miejscu, a dyrektor fabryki doznał niebezpiecznego uszkodzenia.

— **Na żółtą febrę** umarło w Memfis w ciągu ubiegłego tygodnia 26 osób.

— **Osobliwsze nieszczęście**. W Stutgardzie przy budowie gmachu szkoły realnej wyciągano za pomocą windy bardzo ciężki kamień. Nagle załamała się winda i kamień runął na ziemię, nikogo jednak nie uszkodził. Zdawało się w pierwszej chwili, że na tem koniec wypadku, tymczasem katastrofa odegrała się w znacznej odległości od miejsca wypadku. U windy bowiem podczas szybkiego odwijania się liny przy spadaniu kamienia oderwało się i pękło koło zębate, a kawałki jego zaniesione zostały po nad pobliski kościół na odległość 500 do 600 kroków, gdzie nietylko zrządziły rozmaite spustoszenia w domach, ale jeden z nich ugodził przechadzającą się w parku miejskim z synem sędziwą wdowę po wysokim urzędniku tak okropnie, że zdruzgotał jej całą przednią część głowy na miazgę. Rozumie się, że nieszczęśliwa na miejscu zakończyła życie.

— **Ucieczka balonem**. Jeden z dzienników moskiewskich opowiada: Policya tutejsza śledziła w tych dniach za przebywającą w Moskwie dziewczyną, nazwiskiem Olga Sobiesławska, mocno podejrzaną o udział w machinacyach nihilistycznych. Po długiem śledzeniu powiodło się w końcu policyi wynaleźć mieszkanie dziewczyny, jakoż postanowiono aresztować ją w nocy na 26go lipca. Dniem przedtem, po południu, wzniósł się w powietrze z jednego z ogrodów prywatnych balon, w którego łódce znajdowało się dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Ta ostatnia była to właśnie Olga Sobiesławska, jak się o tem później przekonano. Balon w kilka minut spuścił się o pół mili za miastem w polu, a dziewczyna znikła bez śladu.

— **Pomiędzy dzikimi**. Zelman Geiringer z Arwy na Węgrzech opuścił przed 16 laty jako dwudziestoletni młodzieniec swoją ojczyznę i po rozmaitych przygodach wałęsając się po całej Europie przyjął służbę na statku pewnego żeglarza angielskiego, który wziął go z sobą udając się na połów pereł do wybrzeży najskrajniejszych wysp oceanu południowego. Geiringer dostał się szczęśliwie na wyspę Tahiti, osiedlił się tam i od roku 1871 żyje pomiędzy dzikimi krajowcami, a że życie to jego nie jest wcale robinsonowem, dowodzi następujący list, który niedawno odebrali krewni Geiringera: „Wyspa Tahiti, 6 maja 1879. Ciągle jeszcze, jak już o tem donosiłem w dawniejszych listach, jestem gościem kacyka Czo-pula. Jest to bardzo dzielny, na wskróś szczery dziki, który codziennie obficie zaopatruje mnie w żywność i napoje, a nadto pamięta także należycie o bezpieczeństwie mojej osoby. Mieszkam pod jednym dachem z nim i sześcioma jego żonami, a tylko obiad jadamy każdy z osobna. Jest tu zwyczajem, że każdy nosi zawsze z sobą kosz z żywnością, i ilekroć poczuje głód zasiada do jedzenia. Dziwicie się pewnie, że mogę znieść taki tryb życia; wierzajcie mi jednak, że n. p. co do pokarmów ryby morskie należycie przyrządzone przez tutejszych dzikich są przysmakiem wcale nie do pogardzenia, a potrawa ze skorupiaków morskich zwłaszcza w dni skwarne i pod szałasem bambusowym, smakuje wybornie, rozumie się tylko wtedy, jeżeli jest przyrządzona podług sekretu krajowców. Odzieży w ciągu dnia całego nie nosi się tu wcale z powodu duszącego skwaru. Dla kacyka jeszcze w roku 1871 przywiozłem był sam kapelusz cylindrowy i pled w pasy; otóż ilekroć teraz mój dziki zwierzchnik i protektor przewodniczy rokom sądowym, albo w dni piątkowe, zawsze występuje z cylindrem na głowie i zdaje się być dumnym z tego stroju. Natomiast pled noszą jego żony, i to po kolei każda, a noszą w sposób nader oryginalny. Szal jest końcami spojony i złożony tak, że tylko mały otwór w środku służy do zarzucenia go przez głowę. Tutejsze plemiona zresztą bardzo lubią czystość, kąpią i myją się niestannie prawie, jakoż posiadają zdrowie prawdziwie niespożyte. Dużo teraz myślę nad tem, jakby zabrać się do wyrobu użytecznych tkanin z włókien tutejszego drzewa figowego i takzwanego „papiratu“, które to drzewa Anglicy ciągle ztąd wywożą, gdyż już od pewnego czasu umieją wyrabiać zeń bardzo piękne i trwałe plecionki, odznaczające się zwłaszcza nadzwyczajną elastycznością i trwałością. I tutejsi krajowcy umieją z nich wyrabiać wcale ładne tkaniny, jakkolwiek wyrób idzie nie sporo dla braku odpowiednich narzędzi. Zapytujecie, jak długo jeszcze myślę tu zabawić? Tego nie wiem doprawdy. Co kilka miesięcy miewam zamiar wrócić do domu, a zwłaszcza od roku 1875, gdyż cztery razy do roku zawijają tu od tego czasu okręty, a nawet jak słyszałem, jest projekt założenia tu kolonii połowców pereł, gdyż znajdują się na Tahiti prześliczne muszle i różne drogie kamienie, tylko kruszców brak zupełny. Złota i żelaza nie znają tu wcale, chyba z przywożonych przedmiotów. Język krajowców znam już dokładnie. Namawiam teraz kacyka, ażeby odbył ze mną podróż do Europy, ale boi się takiej podróży“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Subwencya na rozpłodniki**. Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic. uzyskawszy w roku bieżącym subwencyę rządową 1500 zł. w. a. na zakupno rozpłodników, celem odprzedaży po zniżonej cenie

hodowcom bydła w obrębie Towarzystwa zamieszkałym, podaje niniejszem do wiadomości, iż podczas targu zbożowego i wystawy zwierząt rozpłodowych w dniach 14—16 września b. r. we Lwowie, zakupywać będzie buhaje czystej krwi ras żądanych z opuszczeniem 30 prc. pod następującemi warunkami: 1) Tylko właściciele dobr zawodowych, prowadzących czystą krew lub systematyczne od czterech pokoleń krzyżowanie, która to okoliczność ze strony właściwego oddziału przy nadesłaniu zgłoszenia ma być stwierdzoną — mogą się ubiegać o kupno rozpłodników po cenie zniżonej. 2) Zgłoszenia wraz z kaucyą po 50 zł. od sztuki nadesłane być mają najdalej do końca sierpnia b. r. franko do podpisanego komitetu i zawierać wewnątrz oznaczenie rasy, ilość sztuk i wieku. 3) Zgłoszenia bez kaucyi nie będą uwzględnione; jak również kaucya, którejby właściciel od kupna odstąpił, nie zostanie zwróconą, lecz przepada na rzecz funduszu subwencyjnego. 4) Zakupione bydło odebrane być ma za złożeniem reszty należytości, a między zamawiającymi też samą rasę, jeśli porozumienie nie nastąpiło, los oznaczy (w obecności komisyi) przypadającą dla każdego sztukę. 5) Każdy nabywca obowiąże się deklaracyą własnoręczną do zatrzymania nabytej sztuki w celach chowu przez dwa lata przynajmniej, a niedotrzymujący tego warunku, traci na zawsze prawo do korzystania z tego dobrodziejstwa. Wreszcie: 6) Członkom — płacącym 15 zł. wkładki rocznej do Towarzystwa i niezalegającym z opłatą przysługa nadto opust 5% dalszych. Zastrzega przytem komitet, iż gdyby powyższa kwota na uwzględnienie wszystkich żądań nie starczyła, uwzględnione będą zgłoszenia według kolei pierwszeństwa.

⁂ **Produkcya chmielu** nabiera u nas coraz więcej znaczenia, a wystawy w Hagenau, Tettwang, jako też ostatnia powszechna wystawa w Paryżu przekonały nas dowodnie, że chmiel galicyjski może bardzo korzystnie konkurować na targach europejskich z chmielem najb rdziej dotąd słynnym, jeżeli tylko potrafimy go na targi europejskie wprowadzić i właściwego konsumenta z artykułem tym bliżej zapoznać. Na targach bowiem europejskich jest chmiel galicyjski prawie nieznany, gdyż wszystkie lepsze gatunki chmielu naszego sprzedają przekupnie jako produkt niemiecki lub nawet czeski. Pierwszy krajowy targ płodów rolnych, który według ogłoszonego już programu odbędzie się w dniach 15 i 16 września r. b. przedstawia bardzo dobrą sposobność pokazania kupcom zagranicznym, którzy się na targ ten dość licznie zjadą, nie osłoniętego obcą etykietą chmielu naszego. Tutaj pozna kupiec nietylko rzeczywistą jakość naszego chmielu, ale otrzyma dokładną informacyę co do ilości, jaką każda okolica w przecięciu produkuje, tu niejeden konsument zetknie się bezpośrednio z producentem i nawiąże stosunek, który uchylając tyle szkodliwych naszemu handlowi przekupniów, wprowadzi chmiel nasz pod naszą własną firmą na drogi handlu europejskiego. Ażeby cel ten osiągnąć, postanowiła komisya krajowego targu urządzić dnia 14 września b. r wystawę chmielu krajowego. Przekonana, że tak w interesie własnym jak i dla dobra całego kraju szanowni producenci zechcą poprzeć te usiłowania, komisya urządzająca targ płodów rolnych uprasza, aby próbki chmielu swego na wystawę połączoną z pierwszym targiem płodów rolnych we Lwowie nadesłać zechcieli.

(*m*) **Wywóz jaj z Galicyi.** Zajmujące szczegóły co do wywozu jaj z Galicyi zawdzięczamy uprzejmości dyrekcyi ruchu kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej: Z wykazu statystycznego za pierwsze półrocze r. b. nam przysłanego, dowiadujemy się, że wywóz jaj z Galicyi, przeważnie zagranicę, wynosił ogółem w 1 półroczu 31,527.000 sztuk. Na tę cyfrę składały się następujące stacye kolejowe. Ze Starego Sioła wywieziono do Mysłowic 9000 sztuk; z Wybranówki do Tarnowa i Mysłowic 168.000 sztuk; z Chodorowa do Tarnowa, Mysłowic i Hamburga 795.000 sztuk; z Bortnik do Tarnowa i Wiednia 375.000; z Bukaczowiec do Tarnowa, Mysłowic, Berlina i Hamburga 1,548 000; z Bursztyna do Tarnowa, Mysłowic, Wiednia, Berlina i Hamburga 1,194 000; z Halicza do Berlina i Mysłowic 3,875.000; z Jezupola do Mysłowic 54.000; z Stanisławowa do Tarnowa, Krakowa, Wiednia, Mysłowic i Berlina 4,323.000; z Ottyni do Dębicy, Tarnowa, Mysłowic i Berlina 990.000; z Korszowa do Tarnowa i Mysłowic 108.000; z Kołomyi do Berlina, Hamburga i Drezna 11,168.800; z Zabłotowa do Mysłowic 672.000; z Sniatyna do Mysłowic, Berlina i Hamburga 3,675 000; z Łużan do Mysłowic i Hamburga 522 000; z Czerniowiec do Mysłowic, Berlina i Hamburga 1,545 000; z Czerepkoutz do Mysłowic 3000 i z Hadikfalwy 33 000 sztuk. Najwięcej wysłano tedy z Kołomyjskiego, a największym konsumentem są Prusy.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiejszy *Czas* donosi: Odebraliśmy ważne wiadomości, podług których układy między Watykanem a Berlinem ukończone zostały i umowa już jest zawartą. Treść jej nie ma być wielce odmienną od tego, co podał telegram z Rzymu z 1 sierpnia. Wskutek tego biskupi oczywiście powrócą na swoje posady a zatem i kardynał Ledóchowski. Jak prędko to nastąpi i kiedy wogóle urzędownie ogłoszonym zostanie układ, nie wiemy i być może, że jeszcze nieco czasu upłynie. Mamy powody mniemać, że treść tego, co podajemy, odpowiada istocie rzeczy a wiadomości nasze czerpiemy z dobrego źródła. Bezpośrednio po ukończeniu tych mozolnych rokowań nastąpiła nominacya ks. Czackiego na nuncyusza w Paryżu, która jest faktem dokonanym. Ks. Czacki wyświęconym będzie w przyszłą niedzielę 10 b. m. na arcybiskupa Salaminy na mocy *breve* papieskiego, odkładającego prekonizacyę. Zależy bowiem podobno Ojcu św., aby jak najspieszniej dopełnić wszelkich formalności dlatego, ażeby Nuncyusz mógł jak najrychlej udać się do Paryża i objąć swoją posadę.

Rokowania w sprawie rektyfikacyi granic greckich mają się wreszcie rozpocząć już temi dniami, a mocarstwa obiecują sobie, że Savfet basza, który podczas swego pobytu w Paryżu miał sposobność poznać zapatrywania Europy w tej sprawie, zdoła przy jakiem takiem umiarkowaniu ze strony greckiej doprowadzić te rokowania do pomyślnego rezultatu. Przyczyni się do tego zapewne także obecność flot angielskiej i francuskiej na morzu Egiejskiem. Że Porta dobrze pojmuje cel tej demonstracyi, o tem świadczy przedstawienie jej wniesione do rządu angielskiego z powodu zawinięcia eskadry angielskiej do zatoki bezickiej. Rząd angielski uwzględnił to przedstawienie o tyle, że kazał eskadrze przenieść się z Beziki do Lemnos.

Mamy przed sobą tekst mowy, którą minister Férry wypowiedział w poniedziałek przy rozdaniu nagród w Sorbonie. Mowa ta miana do młodzieży zasługuje z tego powodu na uwagę, że Férry wystąpił w niej całkiem otwarcie jako wróg katolicyzmu. „Republika i uniwersytet, tak mówił minister, podają sobie rękę; mają one do czynienia z tym samym nieprzyjacielem. Republika zwyciężyła już w połowie. Szkolnictwu naszemu przypada teraz zadanie zreformowania studyów klassycznych i odświeżenia programu nauki odpowiednio do wymogów nowoczesnych, przy czem mianowicie nowszej literaturze większy zakres przyznany byc musi. Przed kilku dniami poruszono z trybuny senatu pytanie, do kogo ma należeć dusza Francyi. Dusza Francyi znajduje się tutaj, i jeszcze, Bogu dzięki, nie udało się wydrzeć jej z rąk waszych. Nie, Francya roku 1879, podobnie jak Francya roku 1830, albo Francya Henryka IV i Filipa Pięknego, nie jest skłonną wydać swą duszę albo zaprzeć się swych tradycyj. Są jarzma, których dawna chrześcijańska Francya nigdy znosić, są bożki, przed którymi nigdy czołem bić nie chciała — miałażby Francya nowożytna i liberalna rzucać się pod ich stopy? Dzisiejsze walki są tylko dalszym ciągiem poprzednich, albowiem duch francuski od 5 stuleci walczył ciągle i w rozmaitych formach w obronie wiecznej i najszczytniejszej sprawy wolności ducha ludzkiego. Jest to niemałym honorem dla uniwersytetu francuskiego, że i dzisiaj, podobnie jak przed 40 laty, walczy w pierwszych szeregach tego wielkiego boju."

Czas dowiaduje się, że w planach podróży cara zaszły nagłe zmiany. Pierwotnie miał się udać do Liwadyi na Warszawę, dokąd przybyć miał 29 b. m. i zabawić tam cztery dni. Tymczasem jedzie on w tych dniach do Jugenheim w Hessyi, skąd przybędzie 18 b. m. do Warszawy i zabawi tam cztery dni. Wycieczce do Jugenheim przypisują znaczenie polityczne, gdyż car zobaczyć się ma po drodze z wujem swoim cesarzem Wilhelmem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 sierpnia. Rumuński minister spraw zagranicznych Boerescu złożył wroraj dłuższą wizytę hr. Andrassemu. Jutro odjeżdża Boerescu do Berlina, zkąd na 15 bm. zdążyć zamierza do Paryża.

Pol. Cor. donosi z Konstantynopola: Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem sułtana. Rozbierano kwestyę rekonstytuowania gabinetu. Savfet ma objąć prezydyum, Aarifi sprawy zagraniczne, Sadyk finanse a Server tekę budowli publicznych i handlu.

Berlin, 7 sierpnia. *Nordd. A. Ztg.* nazywa w telegramie z Poznania bezpodstawną wiadomość, jakoby niemiecki ambasador w Rzymie zarządził doręczenie dalszych wezwań sądowych kardynałowi Ledóchowskiemu.

Londyn, 7 sierpnia. Z Capstadt donoszą 22 lipca: Wolseley przyjął poddanie się naczelników Zulusów oświadczając, że rząd angielski będzie kraj ich zasłaniać i rządzić. Wolseley z silnym oddziałem wojska posuwa się na Ulundi. Drugi oddział wyruszy równocześnie przeciw nowemu *kraalowi*, gdzie znajduje się Cetewayo.

Wiedeń, 8 sierpnia. (*Tel. pr.*) Według doniesienia *Nowej Presse* z Janiny wybuchły w obwodzie Paramythia rozruchy. Chrześcianie popadli w spór z Turkami o trzodę owiec — przyszło do starcia, w którym padło 4 Turków i 1 Chrześcianin, a wielu zostało ranionych. Do Volo przybyło znowu 9 batalionów tureckich z 3 bateryami i taborem ambulansowym.

Fremdenblatt donosi z Konstantynopola, że Porta zamyśla urlopować 15.000 żołnierzy ze względu oszczędności. Eskadra francuzka, która udać się miała do Saloniki, otrzymała rozkaz krążenia wzdłuż wybrzeży greckich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 sierpnia 1879, godzina 2 min. 15. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 256·75. Akcye anglo-austr. 126·75, Akcye banku Union 87·90, Akcye kolei Karola Ludwika 237·50, Akcye kolei północnej 220·50, Akcye kolei południowej 90·75, Akcye kolei Alföld 138·—, Akcye kolei Elżbiety 184·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 75·—, Galic. oblig. indemn. 90·80, Losy z r. 1864 158·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·75. Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 127·50, Rubel papierowy 1·22¼, Wiedeńskie losy 112·— Węgierskie losy 103·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·—. Usposobienie stłumione.

Wiedeń, dnia 7 sierpnia, godzina 5 minut. 5. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.50 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 8 sierpnia. godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 268·30, Anglo-austr. 126·—, Akcye banku Union 87·10, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·33½, Rubel papier. 1·22—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie mdłe.

IV. Wykaz składek

na mieszkańców Szegedynu.

Za pośrednictwem Prezydyum c. k. Namiestnictwa: na ręce c. k. starostwa w Bochni: pp. ks. Andrzej Kaczmarski i parafianie z Pogwizdowa ze składki 1 złr. 55 ct., ks. Paweł Mazurkiewicz i parafianie z Trzciany 7 złr. 90 ct; na ręce c. k. starostwa w Brodach: gmina Stare Brody ze składki 19 złr. 98 ct., ks. Sofron Gdowski 5 złr; na ręce c. k. starostwa w Brzeżanach: ks. Elizar Widzisz od konwentu OO. Bernardynów w Brzeżanach 2 zł., ze składki w kościele przy tem konwencie 5 zł. 80 ct., od bractwa przy tem kościele 3 zł., obszar dworski w Raju ze składki 15 zł., ks. Antoni Leżohubski ze składki parafian 1 zł. 3 ct., ze składek w cerkwiach: w Koniuchach 6 zł. 24 ct., w Płauczy wielkiej 8 zł 70 ct., w Płauczy małej 5 zł 26 ct., w Glinnie 3 zł. 50 ct., ze składek gmin: Kołowa 1 zł., Rybnika 1 zł. 2 ct., Żołnówki 2 zł., Kalnego 3 zł., Żukowa 4 zł., Wierzbowa 6 zł. 1 ct.; na ręce c. k. starostwa w Chrzanowie: urząd parafialny w Rudawie ze składki 12 zł. 80 ct.; na ręce c. k. starostwa w Cieszanowie: ks Bąkowski ze składki parafian w Dzikowie 3 zł. 5 ct.; na ręce c. k. starostwa w Dąbrowy: ze składki parafian w Bolesławiu 8 zł. 52½ ct., w Luszowicach 7 zł., gminy: Bagienica 4 zł, Sosnowice 2 zł. 10 ct., Smęgorzów 1 zł.; na ręce c. k. starostwa w Jarosławiu: p. Tomasz hr. Zamojski 30 zł., parafianie w Łowcach ze składki 6 zł.; na ręce c. k. starostwa w Kamionce strumiłowej: pp. ks. Dymitr Olejnik ze składki łać. parafian w Witkowie 9 zł i ½ rubla ross., ks Emil Dankiewicz ze składki parafian w Krzywem 5 zł., gminy: Hanunin 4 zł., Wolica derewlańska 1 zł. 60 ct.; na ręce c. k. starostwa w Kolbuszowej: pp. Hersch Grosshaus 1 zł, Jakób Pomeranz 50 ct, Antoni Ruszkiewicz 50 ct, Ludmila Spital 50 ct., z drobniejszych datków 1 zł.; na ręce c. k. starostwa w Kołomyi: p. Kajetan Bołoz Antoniewicz 5 zł., gmina Michałków ze składek 3 zł., parafianie w Mariahilf ze składek 3 złr., czysty dochód z przedstawienia amatorskieg w Kołomyio na ten cel danego 72 zł.; na ręce c. k. starostwa w Krośnie: parafianie gr. k. w Krasnej ze składki 11 złr. 15 ct; na ręce cesarsk. królew. starostwa w Łańcucie: gminy: Studziany 4 złr., Rakszawa 10 złr; na ręce c. k. starostwa w Pilznie: p. Waleryan Brzozowski 2 zł. Wydział Rady powiatowej w Pilznie 50 zł. na ręce c. k. starostwa w Samborze: pp. ks. Wołoszyński ze składki parafian w Straszewicach 5 zł. 25 ct ks. Jan Brittau ze składki parafian w Turczynowicach 2 zł. 74 ct. ks. Jan Tatomir 1 zł. 20 ct. parafianie w Spryni 80 ct. parafianie w Hordyni i Kornalowicach 2 zł. w Wołoszczy 3 zł. 37 ct. w Koble starem 3 zł. 11 ct. na ręce c. k. starostwa w Sanoku: parafianie obrz. gk. w Puławach ze składki 4 zł. 12 ct. na ręce c. k. starostwa w Skałacie: pp. ks. Meliszkiewicz 1 zł. ks. Józef Ziołecki 2 zł. Leon Iszkrzyński 50 ct. Jan Sambor 50 ct. Sopuszyński 1 zł. Bojarski 50 ct. L. Smolny 50 ct Stanisław Juhre 1 zł. Jan Juhre 50 ct. Tekla Zahlenhofer 50 ct. Józef Bauer 50 ct. gmina Okno ze składki 5 zł. z tacy cerkiewnej w Oknie 1 zł. gk. bractwo w Oknie 1 zł. ze składki w kościele w Grzymałowie 6 zł. 50 ct. na ręce c. k. starostwa w Starem mieście: ks. Franciszek Ksawery Skibicki z Fulsztyna 4 zł. 40 ct. na ręce c. k. starostwa w Tarnowie: ks. Ząbecki z Zalasowej 1 zł. Wydział Rady powiatowej w Tarnowie 100 zł. obszar dworski w Niecieczy 5 zł. urząd parafialny w Brzozowej 8 zł. gminy: Wola rzędzińska 3 zł. 65 ct. Łukowa 4 zł. 19 ct. Rzędzin 4 zł. 9 ct. Tarnów 100 zł. Łowczów 1 zł. 6 ct. Wróblowice 2 zł. 57 ct. Zalasowa 5 zł. Mikołajowice 5 zł. Żabno 9 zł. Kobierzyn 3 zł. 18 ct. Krzyż 10 zł. z przedstawienia trupy teatralnej p. Piaseckiej w Tarnowie, czysty dochod 41 zł. 87 ct. na ręce c. k. starostwa w Tłumaczu: gmina Zakrzewce 1 zł. na ręce c. k. starostwa w Wadowicach: p. Edward Schimler 5 zł. na ręce c. k. starostwa w Wieliczce: urząd parafialny w Wróblowicach ze składki 10 zł.; na ręce c. k. starostwa w Zaleszczykach: pp. Seweryn br. Brunicki 25 zł., Anastazy Orłowski 5 zł., Erazm br. Heydel 1 zł., obszar dworski w Hołowczyńcach 1 zł., urzęda parafialne w Capowcach ze składki 10 zł 20 ct., w Winiatyńcach 9 zł., Hołowczyńcach 6 zł. 30 ct., w Sadkach 8 zł, gminy: Zaleszczyki 25 zł., Uhryńkowce 4 zł., Chmielowa 3 zł. 20 ct, Szutromińce 1 zł. 30 ct., Burakówka 3 zł., Zaleszczyki stare 13 zł. 77 ct, Milowce 4 zł. 94 ct., Holihrady 1 zł. 90 ct., Dupliska 2 zł. 50 ct., Torskie 4 zł. 15 ct., Beremiany 2 zł. 50 ct., Słone 6 zł. 55 ct., Lisowce 3 zł. 12 ct., Kułakowce 3 zł. 13 ct; na ręce c. k. starostwa w Złoczowie: pp. ks. Adam Wesołowski 2 zł., parafianie z Gołogór ze składki 5 zł., ks. Jasiński ze składki parafian w Sassowie 11 zł. 54 ct., dr. Adolf Frendl 3 zł., Karol Gwiazdoń 1 zł., Józef Lewicki 1 zł., dr. Michał Stefko 1 zł., Bazyli Eliasiewicz 50 ct., ks. Makuch 1 zł., parafianie z Bałuczyna ze składki 2 zł., bractwo cerkiewne z Bałuczyna 1 złr, Ferdynand Kriegshaber 10 złr., hrabstwo Ożarowscy 50 zł., Feliks Jasiński 5 zł., Wiśniewski 2 zł., ks. Kurmanowicz 1 zł., Lewicki 1 zł., Mitarski 1 zł., urzędnicy c. k. sądu obwodowego w Złoczowie ze składki 26 zł 3 ct. Józef Schneider 10 zł., hr. Kazimierz Wodzicki 5 zł. Weiser 10 zł. ks. Michał Dąbrowski 3 zł. ks. Dejnicki 1 zł. ks. Grzegoż Bielewicz 2 zł. Ferdynand Pluschk 5 zł.

Franciszek Sladek 1 zł. Ludwik Rupprecht 1 zł. Paweł Derenawski 1 zł. Antoni Wybranowski 2 zł. ks. Michał Strumiński ze składki parafian w Skwarzawie 3 zł. ks. Paweł Baczyński ze składki parafian w Krasnem 3 zł. 70 ct. ks. Jan Iwanowicz ze składki parafian w Nuszczu i Kruhowie 4 zł. ks. Szczepan Kuryś ze składki parafian w Białymkamieniu 7 zł. ks. Władysław Drozdowski ze składki parafian w Olejowie 5 zł. ks. Lewicki ze składki parafian w Lackiem wielkiem i małem 12 zł. ks. Piotr Korczyński ze składki parafian w Podborcach 4 zł. parafianie: w Pomorzanach 8 zł. 70 ct., w Bortkowie 11 zł. 24 ct., w Firlejowie 4 zł. 31 ct., bractwo cerkiewne w Bortkowie 2 zł., w Firlejowie 2 zł., obszary dworskie w Lackiem 5 zł. 60 ct., w Białymkamieniu 2 zł. 50 ct., w Olejowie 5 zł., gminy: Pomorzany 15 zł., Skniłów ze składki 5 zł. 20 ct.; na ręce c. k. starostwa w Żydaczowie: pp. Adam Bogusz 2 zł, ks. A. Hofmann 2 zł., proboszcz z Międzyrzec 1 zł. 50 ct., proboszcz z Drohowyża 1 zł., ck. urzędnicy starostwa i urzędu podatkowego ze składki 6 zł. 75 ct., Dyrekcya zakładu dla ubogich i sierot w Drohowyżu 20 zł., parafianie: w Machlińcu ze składki 6 zł., w Mikołajowie ze składki 9 zł., w Rudnikach ze składki 11 zł., w Lubszy 50 ct., bractwa cerkiewne w Drohowyżu 1 zł., w Lubszy 2 zł. 30 ct, gminy: Bujanów 8 zł. 27 ct., Mielnicz 91 ct., Drohowyże 6 zł., Malechów 3 zł. 20 ct. Stulsko 4 zł., Międzyrzec 1 zł. 50 ct., obszar dworski w Obłaźnicy 16 zł.; na ręce ck. starostwa w Żywcu: pp. Ferdynand Kaufmann 2 zł., Henryk Hirt 1 zł., Juliusz Wagner 2 zł, parafianie z Slemienia zo składki 5 zł. 20 ct., na ręce redakcyi „Gazety Lwowskiej": ks. kan. E. Tomaszewski 5 zł. Razem 1282 zł. 63½ ct. i ½ rubla, wraz zsumami poprzednich trzech wykazów, ogółem 19 696 zł. 31½ ct. 5½ rubla, 3 talary, 1 frank, 1 cwancygier i 2 klamry srebrne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8 sierpnia 1879.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. K. Descours z Polski. T. Kownacki z Switażowa.

Hotel Angielski.

Pp. L. Cieński z Okna. A. Janocha z Obertyna. W. Wołodkiewicz z Brzozdowa.

Hotel Langa.

Pp. J. Felgenhauer z Wiednia. K. Puschner z Czech.

Hotel Europejski.

Pp. K. Paul z Czerniowiec. E. Kubalski z Jass. Z Smalawski z Uherec. L. Truskolawski z Płonny. Z. Trzecieski z Tarnopola.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Czuliński z Kołomyi. A. Geller z Warszawy. H. Küntze z Lipowiec. M. Sękowski ze Zbaraża

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. br. Brunicki do Zaleszczyk. A. Rybicki do Rzeszowa. J. Bal do Tuligłowy. A. Węgliński do Kijowa. L. Zwoliński do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 735.50m. Psychrometr suchy 15.7°C. Psychrometr wilgotny 14.2°C. Prężność pary 11.2m. Wilgoć 84% Zachmurzenie 2. Wiatr NW1. Ozon 7

Temperatura powietrza + 12.6°R.

Barometr nad poziom morza 760.10mm.

Barometr idzie szybko w górę od 2godzi. dnia 7/8 z chyżością: 0.0464mm. na minutę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 50 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	75	239	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	134	25	136	75
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	257	—	—	—
Banku kredyt. gal po 200 zł w. a.	220	50	224	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow kredyt. galic 5% w. a.	91	35	92	25
„ „ „ 4 pr. „	84	—	85	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	35	92	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	—	96	85
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	97	—	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	91	—	92	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	25	18	75
„ „ Stanisławowa	24	25	26	25
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	38	5	47
Dukat cesarski	5	41	5	49
Napoleondor	9	24	9	50
Półimperyał	9	44	9	54
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	65
„ „ papierowy	1	21¾	1	23¾
100 marek niemieckich	56	70	57	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 5 sierpnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67 25	67.40
luty-sierpień	67.25	67.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.40	68.55
kwiecień-październik	68.40	68.55
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115.75	116.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.50	127.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.—	128..50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	158.25	158 75
„ „ 1864 „ po 50 „	157.75	158.25
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.50	142.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100 80	101 —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78 80	78 95
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	103 50
Bukowiny	88.—	89 —
Galicyi	91.—	91.50
Niższej Austryi	104.75	105 25
Siedmiogrodu	85 —	85 50
Węgier	87.25	87.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	128 50	128.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	273.—	273.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	795.—	805. -
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	583.—	585.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	184.75	185.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2205 —	2210 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr	238 —	238 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135.50	136.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	282.75	283 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	91.25	91 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104 25	104.75
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105. –
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91 75	92 —
„ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	91.75	92 —
Gal. banku hipot. po 6 proct	-6 –	96.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	98.—	98.50
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	101.90	102 20
„ „ po 5 proct.	94. –	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.10	78.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.75	78 25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. a.	99 50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.75	103.—
„ „ „ II emisyi	101.40	101 80
„ „ „ III „	100 75	101.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83 30	83.70
z r. 1867	86 50	86 75
z r. 1868	78.75	79.25
z r. 1872	75.—	75.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.—	73 50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168 —	168 50
Clarego po 40 zł. m. k.	36 —	37.—
Tow. żegl. par. po Dunaju po 100 zł	103 50	104 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	18 25	18 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.	34 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa	25.50	26. —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k	23.—	24 —
Wexle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.85	116 10
Paryż za 100 fr.	45 75	45 80

Kurs złota

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.46 —	5.48.—
„ pełnej wagi	5.46 —	5.48. –
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.23 —	9.23.50
Rossyjski imperyał	9.48 —	9 49.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegraficzny kurs wiedeński

z dnia 7 sierpnia 1879.

	zł.	c
Jednolity dług państwa w banknotach	67	—
„ „ „ w srebrze	68	20
Renta w złocie	78	65
Losy pożyczki z roku 1860	125	25
Akcye banku austro-węgierskiego	830	—
„ „ kredytowego	270	50
Londyn	116	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31—
Dukat cesarski men.	5	51—
100 marek niemieckich	57	10

Dziennik Urzędowy.

(5217 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8932. Ces. król. sąd obwodowy Tarnowski jako sąd handlowy niniejszym edyktem ogłasza, iż firma handlowa „Lippert i syn" nakaz zapłaty sumy wekslowej 126 mark D. R. W. dnia 24 maja 1879 l. 7591 przeciw I. Teitelbaumowi uzyskała.

Ponieważ pobyt zapozwanego I. Teitelbauma nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dra. Pietrzyckiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy wekslowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, aby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał

Tarnów dnia 19 czerwca 1879.

(5239 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2334. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi Rebita i Anastazyi Mazur o zapłacenie 89 złr. 19 ct. w. a. z p. n. odbędzie w tutejszym sądzie publiczną licytacyę realności włościańskiej w Gdeszycach pod l k. 29/26 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a Jędrzeja Rebity i Anastazyi Mazur własnej, w trzech terminach dnia 17 września, 22 października 26 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wzwołania 1000 złr.

Zakład 100 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Niżankowice dnia 23 kwietnia 1879.

(5245 3—3) **Edykt.**

L. 32656. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wigdora Grünn, iż celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 29 marca 1879 l. 12490 ustanowiono mu kuratora adwokata dr. Holzera z zastępstwem adwokata dr. Jekelesa.

Wzywa się więc Wigdora Grünn, by w należytym czasie osobiście się zgłosił, lub ustanowionemu kuratorowi środki obronne podał, lub też innego wybrał zastępcę, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Lwów dnia 19 lipca 1879.

(5213 3—3) **Edykt.**

L. 1845. C. k. sąd powiatowy w Sanoku, zawiadamia niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu, wierzycieli hipotecznych realności l. k. 20 w Sanoku a to: niewymienionego z nazwiska właściciela sumy 300 złp. pod nazwą „Wyderkaw" dalej Alojzę Wilhelminę Schwarz, Kornelę Schwarz, Karolinę Elżbietę Schwarz, Jana Nepomucyna Schwarz, Ludwika Franciszka Schwarz i Teklę Fischer, że na prośbę Feuwla i Mary Neleazahlów uchwałą z dnia 25 marca 1879 l. 1845 dozwolonem zostało wydzielenie z ciała tabularnego realności l. k. 20 w Sanoku części 21 metrów 48 centim. długiej a 11 metr. 6 centim. szerokiej i utworzenie nowego ciała tabularnego za przeniesieniem wszystkich ciężarów realności l. k. 20 i że ich nazwisko, życie i miejsce pobytu nie jest wiadomym, dla nich celem doręczenia rzeczonej uchwały, kurator w osobie tutejszego adwokata dr. Iskrzyckiego ustanowionym został, któremu uchwała ta doręczoną zostaje.

Sanok dnia 25 marca 1879.

(5299) **Edykt.**

L. 9145. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że firma „Ch. Peitzer sprzedaż wiktuałów i pieczywa w Stanisławowie" do rejestru dla firm pojedyńczych wpisaną została.

Stanisławów 23 lipca 1879.

(5254 3—3) **Edykt.**

L. 12151. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Asona Imbera kupca, w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowym położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. — Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiat. Linka w Zbarażu a tymczasowym zarządcą masy p. Nechemiosza Himelfarba w Zbarażu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14 sierpnia 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensyę wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 16 września 1879 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym. lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili a na terminie na dzień 30 września 1879 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Zbarażu lub w pobliżu nie zamieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Zbarażu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami. Tarnopol dnia 2 sierpnia 1879.

(5320 1—3) Z. 1147.

Weideochsen-Verkauf.

Am 12 September 1879 um 11 Uhr Vormittag werden bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz 71 Stück Weideochsen aus freier Hand verkauft, welche sich zur Schlachtung, vorzüglich aber zur Aufstellung auf eine kurze Mastdauer für Branntweinbrennereien eignen.

Reelle Käufer werden hiezu mit dem Beifügen eingeladen, daß wer die Ochsen erkauft, verpflichtet bleibt, die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich bar an die k. k. Gestütskassa einzuzahlen, wonach ihm die Ochsen übergeben werden.

Sollte der Käufer die ihm verkauften Ochsen nicht gleich abtreiben wollen, und es vorziehen, solche auf eigene Gefahr und mit eigenen Wartleuten noch durch eine kurze Zeit hier zu behalten, so werden demselben hierzu die diesen Ochsen zugewiesenen Weideplätze, insoweit als sie noch disponible und von denselben nicht gänzlich ausgenützt worden sein sollten, unentgeltlich zugestanden.

Kauflustige können diese zu verkaufenden Weideochsen noch vor dem Verhandlungstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Wirtschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen, und am Verkaufstage in die weitere Verhandlung hierüber mit der Direktion des k. k. Staatsgestütes treten.

K. k. Staatsgestüts-Direktion.
Radautz am 5 August 1879.

(5317 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 37204. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że otworzony tut. sąd. uchwałą z dn. 26 listopada 1878 do l. 39315 konkurs do majątku Sary S. Schwarz i Ozyasza Schwarza, handlarzy towarami brywatnemi we Lwowie równocześnie w myśl §. 155 ust. konk. zniesiono.

Lwów dnia 4 sierpnia 1879.

(5302 1—3) **Edykt.**

L. 739. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 25 sierpnia, 30 września i 28 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 75 w Barszczowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Ilka Rozwadowskiego i na 1100 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 65 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 10 kwietnia 1879.

(5309 1—3) **Edykt.**

L. 3496. Celem zaspokojenia wierzytelności Szymka Kraszewskiego w kwocie 100 złr. i 37 złr. 50 ct. w. a. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 20 w Demeńce leśnej położonej, dłużnika Franka Lewickiego własnej, w dniu 9 września, 14 października i 18 listopada 1879 zawsze o godz. 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 150 złr. wyrowadzona, zakład wynosi 15 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Mikołajów 30 czerwca 1879.

(5301 1—3) **Edykt.**

L. 20. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 25 sierpnia, 30 września i 28 października 1879, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 158 w Illincach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Stefana Taminka i na 740 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Amrla Reischera 175 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 4 marca 1879.

(5304 1—3) **Edykt.**

L. 2523. Ck. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 25 sierpnia, 30 września i na dniu 28 października 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 126 w Tułukowie położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do Dmytra Swatko i na 350 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 6 złr. z p. n.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów dnia 10 kwietnia 1879.

(5306 1—3) **Edykt.**

L. 9662. Wskutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego z dnia 24 czerwca 1879 l. 9891 c. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że projekt nowego wykazu hipotecznego dla realności pod l. k. 59 w Tarnowie na Grabówce położonej, składającej się z parcel Nr. 187, 38, 41/1, 41/2, 41/3, 42/2, 80/2 obejmujących 2 morgi 890 sążni kwadratowych Józefa Łazarskiego (syna) własnej okręgu sądu obwodowego w Tarnowie położonej, według ustawy krajowej z dnia 20go marca 1874 l. 29 Dz. ustawy kraj. wygotowany za nowy wykaz hipoteczny tejże realności poczynając od dnia 24go czerwca uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zatem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu hipotecznego c. k. krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czy by ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego st i biernego należące wpisane być mają, a już przy otwarciu nowego wykazu hipotecznego tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie najdalej do dnia 10 listopada 1879 r. gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mają ej pretensyi przeciw osobom które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych, ani przedłużonym, ani też wrazie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane, w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której, ze względu na powyższą realność nowy wykaz hipoteczny wstępuje, było wiadome, z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Tarnów dnia 10 lipca 1879.

(53 5 1—3) **Edykt.**

L. 34566. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Tytusa i Michalinę Lewandowskich, że w celu doręczenia im tus. nakazu zapłaty sumy 160 zł. z pn. wydanego do l. 22475 na prośbę Władysława Kropińskiego, ustanowiono kuratorem adw. Goldberga z substytucyą adw. Weissa i do rąk pierwszego rzeczony nakaz doręczono.

Lwów 19 lipca 1879.

(5301 1—3) **Edykt.**

L. 2276. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej że na dniu 21 sierpnia 1879, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 189 w Illincach położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do nieobjętej masy Dmytra Mykietiuka i na 700 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Abrahama Tbana 480 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Zabłotów dnia 3 czerwca 1879.

(5313 1—3) **Edykt.**

L. 9649. Dnia 1 września ewentualnie 9 października 1879 o 10 godzinie rano, odbędzie się w Sokalskim c. k. sądzie powiatowym jawnym przetargiem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 22 w Sokalu na zaspokojenie wierzytelności Jana Reneforta w kwocie 200 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 610 złr.
Poręczne 61 złr.

Resztę warunków tudzież protokoły opisania i oceniania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Sokal dnia 16 lipca 1879.

(5311 1—3) **Obwieszczenie**

L. 5544. C. k. Sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 18 września 23 października i 25 listopada 1879 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 111 w Przędzelu położonej na 1395 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 140 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 28 czerwca 1879.

(5312 1—3) **Edykt.**

L. 2695. W dniach 22 września i 24 października i 24 listopada 1879 każdocześnie o 10 godzinie przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Dmytra Wynnyka własnej, pod l. k. 178 w Krechowicach powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej celem zaspokojenia sumy 70 zł. z pn. na rzecz Eidli Friedmanowej.

Cena wywołania 380 zł.
Wadyum 10 prc.
Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Rożniatów 17 lipca 1879.

(5305 1—3) **Edykt.**

L. 2524. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 25 sierpnia 1879, 30 września 1879 i na dniu 28 października 1879, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 110 w Tułukowie położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do Jana i Józefy Makarewicz na 610 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 110 złr. w. a. pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Zabłotów dnia 11 kwietnia 1879.

(5308 1—3) **Edykt.**

L. 874. Dnia 11 września, 16 października i 13 listopada 1879, zawsze o godz. 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż w drodze przetargu realności Jana Sojczaka pod l. 111 w Hyrowie.

Cena wywołania 400 zł. w. a.
Zakład 40 zł. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć przy licytacyi lub w sądzie przedtem.

C. k. sąd powiatowy.
Dukla 25 czerwca 1879.

(5314 1—3) **Edykt.**

L. 8937. Sokalski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Skępniowskiego, że Anastazya Hajduczonka wniesła przeciw niemu pozew o zapłatę 100 zł i 30 zł. wzywa się go przeto ażeby ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Filipowskiemu dał informacyę, lub sądowi innego zastępcę przedstawił.

Sokal 29 czerwca 1879.

(5303 1—3) **Edykt.**

L. 2284. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że odbędzie się na dniu 21 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 128 w Nowosielicy położonej, niestanowiącej tabularnego ciała należącej do Iwana i Maryi Szyndro i na 330 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Chaima Szmiela Leidera 33 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 11 czerwca 1879.

(5319) **Ogłoszenie.**

L. 10298. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 177 czasopisma „Dziennika Polskiego" z dnia 2 sierpnia 1879 pod napisem „kronika Sambor 31 lipca" zawiera w sobie znamiona występku z §. 320 u. k. i art. III ust. z 17 grudnia 1862 l 8 Dz. p. p. z r. 1863, że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik polski" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 4 sierpnia 1879.

(5316) **Ogłoszenie**

L. 9340. C. k. sąd powiatowy m. d. s. II we Lwowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Rzęsna ruska na dniu 12 sierpnia 1879 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów 5 sierpnia 1879.

(5310) **Ogłoszenie.**

L. 2524. W tutejszym sądzie powiatowym złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służące do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Radruż.

Zarzuty przeciw prawdziwości takowych wnoszone być mogą do 14 sierpnia 1879 w którym to dniu wrazie uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Niemirów 4 sierpnia 1879.

(5307) **Ogłoszenie.**

L. 1389. Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały w ces. król. sądzie powiatowym w Zbarażu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin katastralnych:

Romanowe sioło.
Ochrymowce.
Kapuścińce.
Lisiczyńce.
Tarasówka.
Hłuboczek mały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w c. k. sądzie Zbarażkim do dnia 30 sierpnia 1879, w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol 2 sierpnia 1879.

(5214 3—3) **Edykt.** L. 2175.

I. Wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z d. 29 marca 1879 l. 14369 celem zaspokojenia c. k. uprzywilowanemu galic. bankowi hipotecznemu od Freidy Landau należących się sum:

a) 187 złr. 11 ct. z procentami 6% od d. 18 lutego 1876 i kwoty 93½ ct. z potrąceniem kwoty 39 złr. 8 ct. na rachunek zal-głości złożonej

b) 187 złr. 11 ct. z procentami 6% od d. 18 sierpnia 1876 i kwoty 93½ ct.

c) 187 złr. 11 ct. z procentami 6% od d. 18 lutego 1877 i kwoty 93½ ct.

d) 187 złr. 11 ct. z procentami 6% od d. 18 sierpnia 1877 i kwoty 93½ ct.

e) 2317 złr. 92 ct. z 7% procentami od dnia 18 lutego 1878 narosłe

f) kosztów sądowych w ilości 18 złr. 26 ct. jako też kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 11 złr. 17 ct. przyznanych rozpisujemy przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 66 str./96 now. w N. Sączu położonej Freidy Landau wedle Dom. VII p. 470 n. 6 haer. własnej, która to publiczna sprzedaż w trzech terminach t. j. na dniu 24 września, na dniu 24 października i na dniu 26 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali sądu tutejszego przedsięwziętą będzie pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 6716 złr. w. a.

2. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 ceny wywołania 6716 to jest sumę 672 bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowem złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 2 grudnia 1879 z tem oznajmieniem iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

II. O czem zawiadamia się strony sporne Swietny c. k. Sąd krajowy we Lwowie i wierzycieli hipotecznych; mianowicie:

1. Ck. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu podatkowego i należytościowego tudzież uprzywil. wierzytelności.
2. Fride Nebenzahl w Nowym Sączu
3. Dr. Leona Bersona w Nowym Sączu
4. Wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 5 czerwca 1878 do tabuli weszli, lub którymby uchwała tę licytacyę rozpisująca lub dalsze uchwały w tej sprawie wydać się mające weale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. adw. Dra. Zelechowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Jarosza.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz 14 czerwca 1879.

(5249 3—3) **Edykt.**

L. 33375. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wiadomo czyni, że mianował p adwokata dr. Goldberga z substytucyą adwokata dr. Weissa kuratorem dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Karola Lubieńskiego przeciw któremu Mikołaj i Paulina Glińscy pod dniem 11 lipca 1879 l. 33375 pozew wnieśli o uznanie prawa własności 1/3 części realności czyli gruntu pod nr. 302 3/4 we Lwowie i że powyższy pozew dla tegoż Karola Lubieńskiego z wezwaniem wniesienia obrony w dniach 30 do rąk kuratora adwokata dr. Goldberga doręczono.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(5285 2—3) **Edykt.**

L. 1899. W dniu 15 września 20 października i w dniu 24 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. 9 w Rudawie położonej spadkobierców śp. Antoniego Trzaski własnej ciała tabularnego niestanowiącej w objętości przeszło 22 morg. z budynkami.

Wadyum wynosi 335 zł. zaś cena wywołania 3350 zł.

Dla możliwych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Wojciecha Gieleckiego z Krzeszowice.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 30 czerwca 1879.

(5281 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7879. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Chaima Schächtera przeciw Mikołajowi Zapotocznemu pto 50 złr. w. a. realność dłużnicz ciała tabularnego nie stanowiącą pod l. k. 12 w Liskach położoną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 19 sierpnia, 19 września i 17 października 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 460 złr. w a. Zakład 46 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. dr. Zakrzewskiego kuratorem ustanowiono.

Kołomyja dnia 4 lipca 1879.

(5276 2—3) **Zawezwanie.**

L. 1772. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niniejszem Józefa Brandys syna Jana Brandys ze Spytkowic, że w tutejszym sądzie toczy się spór przeciw niemu i innym o oddanie $^1/_4$ roli Kowalczykowej w Spytkowicach wskutek pozwu Jana i Anny Rzeszutków i że termin do rozprawy w tym sporze na dzień 29 sierpnia 1879 o godzinie 9 przed południem wyznaczono, zaczem c. k. sąd powiatowy wzywa Józefa Brandys, by się osobiście do sądu zgłosił lub ustanowionemu dlań kuratorowi Janowi Jaromi potrzebne dokumenta udzielił lub innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniedbania tego wynikające sam by sobie przypisać musiał.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów dnia 4 maja 1879.

(5218 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8796 Ces. król. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pani Katarzyna Zassowska imieniem własnem i jako matka imieniem małoletniej Franciszki z Zassowskich Ząbeckiej i pani Marya Magdalena Zassowska pod dniem 13 czerwca 1879 do l. 8796 przeciw pani Justynie Michalinie 2 im. z Krzyżanowskich Miłkowskiej i wspólnikom o wyeliminowanie ze stanu biernego licytacyjnej ceny kupna dóbr Gorzejowa średnia i górna wierzytelności 9529 zł. pol. z pn skargę wniosły i o pomoc sądową prosiły, wskutek czego termin do wniesienia obrony 90 dniowy zakreślony został.

Ponieważ pobyt pierw zapozwanej Justyny Michaliny dw. im. z Krzyżanowskich Miłkowskiej jakoteż współpozwanych Antoniego Onufrego Krzyżanowskiego Zofii z Krzyżanowskich 1go śl. Rzeczyckiej 2go Napirkowskiej, Tomasza Tokarzewskiego i jego spadkobierców, tudzież spadkobierców Józefa Janickiego i dzieci Jana Celestyna Krzyżanowskiego, lub w razie ich śmierci pobyt ich spadkobierców nie jest wiadomym, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa wymienionych tu zapozwanych, jakoteż nieobjętej masy spadkowej Anny z Wojtowskich Pohoreckiej tutejszego adwokata Dra. Malawskiego z przydaniem mu substytuta w osobie adw. Dra. Psarskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo sami osobiście obronę wnieśli, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyli, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 10 lipca 1879.

(5289 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3661. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie obwieszcza, że końcem ściągnięcia na rzecz spadkobierców Mikołaja Demkow należytości 6 złr. 50 ct. z przynależytości odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 25 sierpnia, 25 września i 23 października 1879 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż posiadłości pod nr. kons. 233 w Wólce mazowieckiej położonej Enocha Federa własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 120 złr. zaś wadyum 12 złr.

Inne warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Uhnów dnia 27 czerwca 1879.

(5279 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2035/prez. Pan Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na trzecią zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 września 1879 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Spławińskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora i Walentego Siekierzyńskiego.

Prezydyum c. k. obwodowego w Tarnowie 3 sierpnia 1879.

(5269 2—3) **Edykt.**

L. 537. W dniach 22 września, 23 października i 24 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Jacka Prokudy własnej pod lk. 82 w Poburzanach położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 68 złr. z p. n. na rzecz Feiwla Leib Karawan.

Cena wywołania 210 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 24 czerwca 1879.

(5271 2—3) **Edykt.**

L. 1730. W dniach 30 września, 30 października i 28 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Tomasza i Katarzyny Peszków własnej pod lk. 105 rep. 209 w Busku (krótka strona) położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 170 zł. z p. n. na rzecz Uliego Bernsteina.

Cena wywołania 950 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 12 lipca 1879.

(5270 2—3) **Edykt.**

L. 4316. W dniach 30 września, 29 października i 28 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Marcina i Karoliny Musełków własnej pod lk. 91 w Busku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 28 złr. z p. n. na rzecz Wolfa Rotenberga.

Cena wywołania 655 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 20 lipca 1879.

(5272 2—3) **Edykt.**

L. 1335. W dniach 1 września, 13 października i 13 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Michała Żołtanieckiego własnej pod lk. 78 rep. 255 w Busku (Wołany) położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 100 złr. w. a. z p. n. na rzecz Manesa Reicha.

Cena wywołania 77 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 28 marca 1879.

(5273 2—3) **Edykt.**

L. 1310. W dniach 22 września, 23 października i 24 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Jana i Anny Czerskich własnej pod lk. 173 w Busku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 45 złr. z pn. na rzecz Luzera Reicha.

Cena wywołania 470 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 27 marca 1879.

(5275 2—3) **Edykt.**

L. 9036. W dniach 1 września, 13 października i 13 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Iwana Dziuby własnej pod lk. 86 w Kozłowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 14 złr. w. a. z pn. na rzecz Sisskinda Rotha.

Cena wywołania 242 złr. 80 ct. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 15 marca 1879.

(5274 2—3) **Edykt.**

L. 527. W dniach 22 września, 23 października i 24 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności po śp. Wacławie Peszek własnej pod lk. 164 w Busku (niemiecki bok) położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 80 złr. w. a. zpn. na rzecz Luzera Reicha.

Cena wywołania 305 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 28 czerwca 1879.

(5284 2—3) **Edykt.**

L. 1950. Dnia 9 września i dnia 14 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności miejskiej pod l. 232 w Dębicy, dłużnika Jana Ziobrowskiego własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Chaji Kirsch w kwocie 40 złr. w. a z p. n.

Cena wywołania wynosi 200 złr.

Wadyum 20 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dębica 23 lipca 1879.

(5268 2—3) **Edykt.**

L. 129. W dniach 22 września, 23 października i 24 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności po śp. Łukaszu Bobrun i Chewrony Bobrun własnej pod lk. 3 w Lanczowce położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 3 złr. 96 ct. z p. n. na rzecz Sisskinda Rotha.

Cena wywołania 419 złr. w. a.

Wadyum 10 pr.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk dnia 30 czerwca 1879.

(5280 2—3) **Edykt.**

L. 5222. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Frimet Reizi dw. imion Fürst w kwocie 2.250 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusową sprzedaż realności l. 124/125 w Złoczowie Dom. IV. pag. 171 n. 4 i 5 haer. zapisanej, w zabudowaniu sądowem dnia 28 października 1879 i 26 listopada 1879, zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 1.791 zł. 34 ct. wal. austr.

Wadyum wynosi 179 zł. w. a.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych: Wienkorb Chaima Benjaminowicza, Josia Bykowskiego, Benjamina Wilzberga i Naftalego Herscha Ferszt i Hyacynta Magala, z życia i miejsca pobytu niewiadomych względnie dla ich nieznanych spadkobierców, tudzież dla wierzycieli którzyby po dniu 21 maja 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone adwokata Dra. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata Dra. Warteresiewicza na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 26 lipca 1879.

(5288 2—3) **Edykt.**

L. 3190. C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu uwiadamia niniejszym edyktem Dominika Traczewskiego, Karolinę Traczewską i inne dzieci po ś. p. Walentym Traczewskim niewiadomych imion, dalej niewiadome z imienia dzieci po Józefie z Traczewskich Jugiewiczowej i po Leonie Traczewskim, iż dla nich jako powołanych z ustawy do dziedziczenia spadku po ś. p. Balbinie z Traczewskich Cyżewskiej a niewiadomych z miejsca pobytu kurator w osobie c. k. notaryusza tutejszego Adolfa Vayhingera ustanowiony został, i jemu rezolucya tutejszosądowa z dnia 20 marca 1878 l. 1252 przyznająca spadek po Balbinie Cyżewskiej testamentalnemu dziedzicowi Janowi Cyżewskiemu doręczoną została.

Stary Sącz dnia 18 czerwca 1878.

(5291 2—3) **Edykt.**

L. 5129. C. k. sąd pow. del. S. II. we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Zygmunta Łaszowskiego przymusowa sprzedaż $^2/_3$ części jednej połowy realności l. 87|155 w Zniesieniu, Floryana Zygmunta dw. im. Wiśniowskiego, Agnieszki z Wiśniowskich Łobarzewskiej i Katarzyny Swieżyńskiej własnych, na zapłacenie czynszu gruntowego i propinacyjnego rocznych 94 zł. 50 ct. od r. 1850 zaległącego na dniu 15 września 1879 o godz. 10 przed połud. za lub niżej ceny szacunkowej 5445 zł. przedsięwziętą zostanie. Wadyum wynosi 272 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

O czem się obie strony, tudzież wierzycieli a to: Ernestynę Baczewską, Eliasza i Filomenę Galanków z miejsca pobytu niewiadomych i innych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza nie mogła być doręczoną lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, na ręce adw. Dra. Łubińskiego z zastępstwem adw. Dra. Popławskiego i przez edykta zawiadamia.

Lwów dnia 16 czerwca 1879.

(5277 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3246. W dniach 15 września 17 października i 14 listopada 1879 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 10 subrep 39 w Rzeszniatem położonej dłużników Maruni i Ilka Cyganów własnej, w tutejszym c. k. Sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 prc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Rożniatów dnia 29 lipca 1879.

(5286 2—3) **Edykt.**

L. 127. C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza, że w dniach 28go sierpnia 30 września i 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Rostokach pod l. k. 132 położonej ciała tabularnego niemającej, do Mikołaja Włada należącej na zaspokojenie pretensyi Jana Rendygiewicza w kwocie 15 zł. 42 $^1/_2$ ct. w. a. a to przy 1 i 2 terminie tylko za cenę szacunkową 110 zł. w. a. przy 3 zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 11 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 30 maja 1879.

(5294 2—3) **Edykt.**

L. 12041. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka Kołodziejskiego, Maryi Kołodziejskiej i Józefa Kołodziejskiego celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 4 stycznia 1879 l. 64360, tyczącej się dozwolonej ekstabulacyi prawa dożywocia i pobierania wszelkich dochodów z dóbr Ochotnica bez najmniejszego wyjątku, bez z dawania kalkulacyi aż do części dojścia do lat wieloletności najmłodszego syna Franciszka Kołodziejskiego, w stanie biernym dóbr Ochotnica na rzecz Maryi z Bingerów Kołodziejskiej 2ov. Mirowskiej. a następnie wedle dom. 232 pag. 252 nr. 14 on. na rzecz Józefa Kołodziejskiego zaintabulowanego, kuratorem adwokata dr. Romanowskiego z zastępstwem adwokata dr. Malego i o tem kurandów zawiadamia.

Lwów dnia 15 marca 1879.

(5240 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2052. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Laji Blumenberg przeciw Hnatowi i Annie Procakom o zapłacenie 80 zł. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Chraplicach pod l. k. 21 położonego, ciała tabularnego nie mającego, a Hnata i Anny Procaków własnego, w trzech terminach 17 września 22 października 26 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 520 zł.

Zakład 52 zł. a. w.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 30 marca 1879.

(5253 3—3) **Edykt.**

L. 4399. C. k. Sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia, iż nad Walentym Bieńkowskim, także Kuchtą zwanym z Winnik z powodu tegoż niedołęztwa, zarządzoną została uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z 28 czerwca 1879 l. 4950 kuratela.

Kuratorem zamianowano Grzegorza Kijaka z Winnik.

Winniki 7 lipca 1879.

(5236 3—3) L. 1368.

Ogłoszenie konkursu.

L. 1368. Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 złr. i dodatkiem aktywalnym 25%.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 Dz. u. p. należycie ułożone, w przeciągu czterech tygodni od dnia 8 sierpnia 1879 r. licząc się mających do Prezyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

C. k. Prezydum Sądu obwodowego

Nowy - Sącz dnia 15 lipca 1879.

(5241 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 206. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu przedsięweźmie dnia 22 września, 22 października i 24 listopada 1879, każdego razu o 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 120 w Płaszowie położonej, Katarzyny Jaskowej własnością będącej, a to na rzecz Józefa Steina.

Cena wywołania wynosi 1245 złr.

Wadyum 124 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Podgórze dnia 22 lutego 1879.

(5226 3—3) **Edykt.**

L. 7268. Sokalski c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Antoniny Czulicowej w ilości 316 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Józefa Kostiala na 2265 złr. 41 ct. w. a. ocenionej połowy realności pod l. sp. 91 w Sokalu na dnie 20 października i 25 listopada 1879 zawsze od 10 godziny rano w gmachu sądowym.

Poręczne 226 złr. 55 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Resztę warunków, wyciąg tabularny tudzież protokół opisania i oocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 28 czerwca 1879.

(5262 3—3) **Edykt.**

L. 27674. Lwowski c. k. sąd krajowy dozwala na prośbę ck. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie celem ściągnięcia pretensyi 78 zł. 20 ct. w. a., 78 zł. 20 ct. i 1618 zł. 17 ct. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 670¼ we Lwowie położonej, wedle Dom. 148 p. 364 n. 4 haer. dłużnika Szymona Klim własnej, a jak Dom. 148 p. 369 n. 12 on. i Dom. 148 p. 371 n. 14 on. powyższej pretensyi za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się ryczałtowo w sądzie tutejszym na terminach 28 sierpnia 1879 i 30 września 1879, każdym razem o godz. 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi kwota 3419 zł. i na obydwóch terminach powyższych sprzedaż niżej tej ceny miejsca mieć nie może.

Wadyum ustanowione na 341 zł. 9 ct. a do ewentualnego ułożenia przystępniejszych warunków wyznaczony termin na dzień 30 września 1879 o godz. 4 po południu. Dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze, a na terminach licytacyi w obec delegowanej ku temu komisyi sądowej. Odsełając wreszcie chęć kupienia mających co do ciężarów hipotecznych do tabuli miejskiej zaś co do zaległych podatków do c. k. urzędu podatkowego zawiadamia się o rozpisaniu niniejszej licytacyi dotychczasowych hipotecznych wierzycieli a to: Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie na ręce Dyrektora pana Dra. Zgórskiego, zaś Jana Postę z miejsca pobytu niewiadomego, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 2 czerwca 1879, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego za podstawę przy rozpisaniu tej licytacyi służącego do tabuli miejskiej weszli, jakoteż tych którymby, bądź obecnie rozpisanie licytacyi, bądź też którakolwiek z późniejszych uchwał, albo wcale nie, albo nie w należytym czasie doręczoną została, do rąk kuratora dla nich w osobie p. adw. Dr. Tilla z substytucyą p. adw. Dra. Rogalskiego ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 28 czerwca 1879.

(5233 3—3) **Edikt.**

Zl. 30946 Vom k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte S. I. in Lemberg wird hiemit bekannt gemacht, daß Leib Necheles als Verweser der Betadtheilung A ·ir· in Lemberg eine Bagatellklage z. Z. 30946/79 gegen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Moses und Wolf Rosenberg wegen Zahlung von 30 fl. C. M. ausgetragen hat, worüber der Termin zur mündlichen Verhandlung auf den 11 September 1879 und 9 Uhr Vormittags bestimmt worden ist. Es werden daher die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Moses und Wolf Rosenberg, für welche auf ihre Gefahr und Kosten der Hr. Advokat Dr. Wilhelm Zucker mit Substituirung des Adw. Dr. Weiss zum Curator bestellt worden ist aufgefordert, dem bestellten Curator die nötigen Gegenbeweismittel zuverschaffen, oder allenfalls einen anderen Sachwalter dem Gerichte gehörig bekant zu geben.

Lemberg am 23 Juli 1879.

(5256 3—3) **Edykt.**

L. 1803. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Verständiga w kwocie 219 zł. a. w. z przynależytościami połowa realności w Kolbuszowy pod l. 28 położonej ut. dom. 1 pag. 191 n. 2 haer. Symhy Mantla własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 14 sierpnia 16 września i 28 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 4000 zł. a. w. a wadyum 400 zł. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszewa z dnia 27 czerwca 1879.

(5258 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2731. Ze Strony c. k. Sądu powiatowego w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż w dniach:

19 sierpnia
21 października 1879.
24 listopada

każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż parcel pól w Niwie w Szelpakach Daniły Soja własnej, ciała tabularnego niestanowiących w celu ściągnienia kwoty 255 zł. z pn. na rzecz Joela Frenkla, na 1 i 2 terminie parcele tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na 3cim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena szacunkowa wynosi 360 zł.

Wadyum 36 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 24 maja 1879.

(5260 3—3) **Edykt.**

L. 28378 C. k. sąd powiatowy m. dlg. S. I. we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Rozalię Wojcicką, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie dozwoloną została na zaspokojenie sumy 940 zł. z pn. intabulacya egzekucyjna i sekwestracya dochodow realności l. 418⁴/₄ tudzież egzekucya na ruchomości i że celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z 18 czerwca 1879 l. 23280 i uchwały tabularnej zapaść mającej ustanowił dla niej kuratorem adw. Dra. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. Dra. Włodzimirza Czemeryńskiego.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(5255 3—3) **Edykt.**

L. 5717 C. k. sąd powiatowy w Brodach uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu i życia Andrzeja Klewanowicza względnie tegoż niewiadomych spadkobierców iż Feb. Kapelusz Jak. Kapelusz i Abr. Kapelusz wnieśli przeciw niemu pozew dnia 30go maja r. b. l. 5717 który do ustawy ustnej zadekretowany został z terminem na 20go sierpnia 1879. Ustanawiając dla tychże kuratora w osobie adwokata Dra. Ornsteina z substytucyą Dra. Kurysia i doręczając pozew do rąk pierwszego wzywa się tychże, aby tymże zastępcom potrzebną informacyę i dowody wcześnie udzielili lub innego obrali sobie zastępcę, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Brody dnia 14go czerwca 1879.

(5216 3—3) **Edykt.**

L. 10026. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana hr. Bąkowskiego, względnie jego nieznanych spadkobierców lub prawonabywców, że Konstanty Pietruski, na dniu 4 lipca b. r. do l. 10026 wniósł tutaj przeciw pierwszemu pozew o orzeczenie, że obowiązek Ignacy z Pietruskich Chojeckiej, utrzymywania właściciela dóbr Hnizdyczów i Wolica w spokojnem posiadaniu tych gruntów włościańskich, które przy sposobności ułożenia granio międzytemi dobrami Jusyptycze, Chanowce Ruda i Kochawina z rzeczonych właśnie czterech dóbr ostatnich wydzielone i do dóbr Hnizdyczów i Wolica wcielone zostały, w stanie biernym połowy dóbr Ruda, na rzecz Jana hr. Bąkowskiego wedle Dom. 27 pag. 70 n. 8 on. zaintabulowany, ze stanu biernego rzeczonych dóbr ma być wykreślony. Pozew dla pozwanego wręczono postanowionemu dla tegoż kuratorowi ad actum adwokatowi Jakubowi Kohn w Samborze, na zastępcę którego wyznaczył sąd adwokata tutejszego Budzynowskiego, wzywa się przeto pozwanego a względnie prawonabywców tegoż, ażeby się zgłosił w tym sądzie, albo postanowionemu dla niego kuratorowi udzielił odpowiedną informacyę do obrony w tej sprawie lub też innege zastępcę sobie obrał i wymienił takowego sądowi.

Sambor 8 lipca 1879.

(52.. 3—3) **Edykt.**

L. 30540. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie galic. kasy oszczędności przeciw małżonkom Dawidowi i Esterze Mühlfeldom o resztę kapitału 1411 złr. 79 ct. a. w. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż realności we Lwowie pod l. 125 m położonej wedle Dom 106 pag. 387 n. 16 haer. na imię Dawida Mühlfeld i Estery Mühlfeld zapisanej a powyższej wierzytelności galic. kasy oszczędności wedle Dom. 106 p. 401 n. 39 on. za hipotekę służącej przez publiczną licytacyę w dwóch terminach dnia 11 września i dnia 16 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w sali na dole odbyć się mającą, na których realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 21000 złr.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania tj. kwotę 2100 złr.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

W końcu oznajmia się że dla wierzyciela hipotecznego Wolfa Koller z miejsca pobytu niewiadomego jakoteż dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 22 czerwca 1879 rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Skowroński kuratorem a jego zastępcą adw. Dr. Gnoiński mianowany został.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(5266 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8940. Za zaległą należytość prawną w kwocie 1093 zł. 75 ct. wraz z procentami zwłoki na tabularnej części dóbr Bratkowce „Austerya“ zwanej, ciężącej, koło Stryja położonej, Pana Dawida Bechera własnej wydzierżawioną zostanie w drodze publicznej licytacyi na dniu 29 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego c. k. Starostwa do wyż nazwanej części należąca karczma z prawem propinacyi dystylarnią i innemi tam znajdujące się zabudowania, tudzież 30 morgów ornego pola 10 morgów łąki i pasza na 70 sztuk bydła.

Jako cena wywołania ustanawia się obecny czynsz dzierżawy w kwocie 2600 zł.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 250 zł.

Inne warunki licytacyjne mogą być w tutejszem c. k. Starostwie przejrzane.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Stryj dnia 30 lipca 1879.

Doniesienia prywatne.



Zupełna wysprzedaż fortepianów, pianin, harmonium i innych instrumentów, z powodu zwinięcia interesu po **znacznie zniżonych cenach**. Ulica wyższa Ormiańska l. 16, vis a vis kościoła na 1szem piętrze

(4080 16—40) **Jan Balko.**

Pomieszkanie frontowe

przy ulicy **św. Łazarza**, pod Nr. 1 a. na I piętrze, składające się z 3 pokoi z dwoma wychodami, kuchni, komórki, strychu i piwnicy, od 16 lipca lub 1 sierpnia b. r., tudzież 1 pokój z kuchnią w oficynach zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela.

W Instytucie naukowym wojskowym we Lwowie

ulica Piekarska Nr. 21szy, rozpoczął się

nowy kurs jednorocznych ochotników

i wszelkich nauk przygotowawczych wojskowych

z dniem 1 marca 1879.

Zakład utrzymuje także

Pensyonat

znany ze starannej opieki nad młodzieżą sobie powierzoną.

Zgłaszać się można codzień od godziny 4tej do 7mej popołudniu.

F. Koestlich

c. k. kapitan, przełożony zakładu.

(2373 14—?)

L. 5318.

Ogłoszenie.

Dnia 28go i 29go września b. r. odbędzie się w Kałuszu walne zebranie Tow. pszczel. ogr. Oddziału wojniłowskiego, połączone z odczytami i wystawą przedmiotów w zakres pszcz. i ogrod. wchodzących, na które komitet zaprasza tak członków swoich jak i wszystkich miłośników pszczeln. i ogrodn.

Przedmioty za najcelniejsze uznane będą premiowane. Placowe od przedmiotów wystawy nie będzie pobierane.

Zamierzający obesłać wystawę winni się wcześnie zgłosić do komitetu wystawy na ręce p. Ignacego Przestalskiego w Kałuszu, podać przedmioty, które wysłać zamierzają i objętość miejsca.

Przedmioty wystawy muszą być najdalej do 26go września b. r. na miejsce dostawione.

Bliższe szczegóły zawiera odnośny program, znajdujący się w każdym Zarządzie Oddziałów Tow. p. o.

Z komitetu wystawy w Kałuszu
dnia 2 sierpnia 1879.

L. 4195 (5297 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Budowę szpitalu w Drohobyczu z twardego materyału o jednem piętrze, mianowicie wykonanie potrzebnych niżej wymienionych robót wraz z dostarczeniem odnośnych do każdej roboty materyałów i narzędzi odda gmina miasta Drohobycza drogą licytacyi ofertowej w przedsiębiorstwo, a to wedle jej wyboru albo częściowo czyli na grupy, albo też razem; zastrzegając sobie swobodę przyjęcia tej oferty, którą za najkorzystniejszą dla siebie uważać będzie.

Roboty potrzebne wraz z dostarczeniem odnośnych materyałów i narzędzi są następujące i wynosi ich cena kosztorysem objęta, która się przeto ustanawia, wywoławczą, a to:

Grupa I. ziemne, murarskie i kamieniarskie 22.894 zł. 8½ ct.
Grupa II. ciesielskie i stolarskie 6.283 zł. 91½ ct.
Grupa III. ślusarskie i kowalskie 1.914 zł. 99 ct.
Grupa IV. blacharskie 2.039 zł. 89 ct.
Grupa V. lakiernicze 489 zł. 65 ct.
Grupa VI. szklarskie 502 zł. 22 ct.
Grupy zbiorowe od I do włącznie VI 34.125 zł. 48 ct.

Plan, przedmiar, kosztorys, warunki ogólne i szczegółowe, oraz wzór deklaracyi (oferty) przejrzane być mogą w tutejszym urzędzie gminnym.

Budowa musi być ukończoną do 30 czerwca 1881.

Poręczne (wadyum) wynosi 5% ceny wywoławczej, a kaucya za dopełnienie kontraktu 10% ceny podaży.

Wadyum należy złożyć osobno w tutejszej kasie miejskiej, złożenie ma być zatwierdzonem przez kazę na kopercie oferty.

Licytacya odbędzie się tylko ofertami opieczętowanemi, które wnieść lub przesłać należy do Zwierzchności gminnej **najdalej do dnia 28 sierpnia 1879 o godzinie 5 po południu**, z uderzeniem której w obecności ubiegających się o przedsiębiorstwo nastąpi komisyonalne otwarcie i podanie do wiadomości wniesionych ofert.

Od Zwierzchności gminy
Drohobycz dnia 4 sierpnia 1879.

L 1192. (5259 3—3)

Konkurs.

U lwowskiego zboru izraelickiego opróżnione zostało stypendyum w rocznej kwocie 126 zł. w. a. dla izraelickiego ucznia wyższej szkoły realnej we Lwowie.

Ubiegający się o to stypendyum, które przeznaczone jest na czas uczęszczania do tutejszej szkoły realnej, wykazać mają swe ubóstwo, przynależność do lwowskiego zboru, celujący postęp, pilność i moralność i nosić ubiór krajowy.

Stypendyum to udziela tutejsza Rada zboru izraelickiego, do której ubiegający się wnieść mają podania swe w przeciągu 4 tygodni.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.
Lwów dnia 31 lipca 1879.

Targ płodów rolnych i zwierząt rozpłodowych we Lwowie.

Pierwszy krajowy targ płodów rolnych i zwierząt rozpłodowych we Lwowie

odbędzie się **w dniach 15 i 16 września 1879 r.** i połączony będzie z wystawą bydła i chmielu krajowego, która już dnia 14go września b. r. otwartą zostanie.

Do jak najliczniejszego wzięcia udziału zaprasza komisya .. dzająca pierwszy krajowy targ płodów rolnych i zwierząt rozpłod..

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.